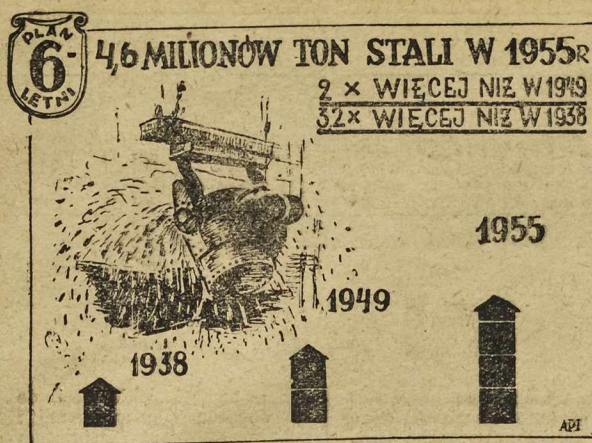




Zwiększenie produkcji stali — to podstawa dla rozwoju przemysłu budowlanego, komunikacji, podstawy realizacji inwestycji budowlanych. W r. 1955 nasze hutnictwo osiągnie produkcję 4,6 miliona ton stali, czyli dwa razy więcej niż w 1949 r. i 32 razy więcej niż w 1938 r. Ten ogromny wzrost produkcji stali będzie możliwy dzięki budowie nowych zakładów hutniczych (Nowa Huta) oraz rozbudowie i modernizacji już istniejących. Nowa Huta będzie produkować 1,5 miliona ton stali rocznie, czyli więcej niż cały przedwojenny przemysł hutniczy w Polsce.

Bohaterowie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS podaje z północnej Korei, że Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej opublikowało dekret o przyznaniu tytułu bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — oficerom, sierżantom i żołnierzom Koreańskiej Armii Ludowej, którzy wyróż-

nili się w walkach o jedność, wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

Odniesionym wręczono jednocześnie medale Złotej Gwiazdy oraz Order Sztandaru Państwowego I. stopnia za wykazanie męstwa i bohaterskich czynów w sprawiedliwej wojnie narodowej przeciwko zbrojnej agresji imperialistów amerykańskich.

Amerykanie wymordowali w Korei Północnej pół miliona ludzi

PEKIN (PAP). Specjalny korespondent agencji Nowych Chin w Korei donosi, że w okresie, gdy Korea Północna była okupowana przez najeźdźców amerykańskich i li-symanowców, szalał tam

nieślusny terror w stosunku do ludności cywilnej. Ogólna liczba spokojnych obywateli koreańskich, wymordowanych podczas okupacji, obliczana jest na co najmniej pół miliona osób.

Na cześć zdobywców Seulu — salut z 24 dział

Rozkaz wodza naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-Sena do zwycięskiej armii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenianu, że wódz naczelnym Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-Sen wydał w dniu 5 stycznia rozkaz do armii treści następującej:

„Oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wraz z oddziałami ochotników chińskich po rozwinięciu potężnego natarcia, wyzwoliły w dniu 4 stycznia 1951 r. naszą stolicę — Seul.

Wyzwolenie przez naszą armię Seulu jest zwycięstwem posiadającym wielkie znaczenie polityczne. Runęły plany imperialistów amerykańskich, którzy zamierzali usadowić się na dobre w naszej stolicy Seulu.

Wycofując się, agresywna wojska imperialistów amerykańskich dokonały w naszej stolicy Seulu ogromnego spustoszenia. Zamordowanych zostało wielu patriotów koreańskich, którzy podjęli bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Ofiary poniesione przez nasz naród w walce z barbarzyńcami amerykańskimi, zmiecione przez agresorów amerykańskich z powierzchni ziemi nasze miasta i wsie, zburzenie przez agresorów politycznego

i kulturalnego ośrodka naszej ojczyzny — Seulu. — wszystkim komunistom, patriotom, narodowi koreańskiemu, do żołnierzy, oficerów i generałów armii ludowej, do partyzantów i partyzantek o dalszą ofiarę i bohaterską walkę przeciwko agresorom amerykańskim.

Waleczni żołnierze i oficerowie naszej armii! Partyzanci i partyzantki! Sławne oddziały ochotników chińskich! Scigajcie nieustannie nieprzyjaciela, otaczajcie i niszczone wroże oddziały i formacje, dniem i nocą nie dawajcie mu złapać tchu, przecinajcie jego linie komunikacyjne, niszczone ludzkie i techniczne zasoby wroga, wyzwolicie naród koreański spod ucisku imperialistów amerykańskich, przybliżacie godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu koreańskiego, w jego walce przeciwko agresji cudzoziemskich najeźdźców, dajcie imperialistom amerykańskim odczuć, że czas już najwyższy, by wynieśli się z Korei.

Z okazji uzyskanego zwycięstwa — wyzwolenia Seulu — ogłaszam podziękowanie dla wszystkich wojskowych, którzy szczególnie wyróżnili się w walkach o wyzwolenie Seulu.

Słowo Polskie

Rok VI. Nr 7 (1503)
Wydanie A

Niedziela, dnia 7 stycznia 1951 r.

Dziś 8 stron
Cena 30 groszy

Pod znakiem walki o oszczędność

Pracownicy gospodarki narodowej rozpoczęli realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego

Meldunki o wspaniałych osiągnięciach oszczędnościowych

WARSZAWA (PAP). — Robotnicy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej rozumiejąc, iż walka o oszczędność to walka o podniesienie dobrobytu, o przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w Polsce, w drugim roku Planu 6-letniego podejmują liczne zobowiązania dotyczące obniżki kosztów własnych, podniesienia wydajności pracy, przyspieszenia obiegu środków obrotowych, zmniejszenia zużycia surowców, półfabrykatów, narzędzi itd. Zobowiązania te są przejawem zrozumienia wśród najszerzych mas faktu, że ich codzienna usilna praca w pierwszym roku Planu 6-letniego umożliwiła rządowi ludowemu przeprowadzenie obniżki cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby i artykułów inwestycyjnych.

Równocześnie napływają z całego kraju meldunki o wspaniałych osiągnięciach oszczędnościowych, uzyskanych przy realizacji zobowiązań podjętych w roku ubiegłym.

Wśród zobowiązań oszczędnościowych na czoło wysuwają się postanowienia maszynistów parowozowych PKP i palaczy kotłowych, którzy zadeklarowali zmniejszenie zużycia węgla.

M. in. do współzawodnictwa w oszczędności węgla przystąpiły załogi 5 parowozów największych węzłów kolejowych województwa szczecińskiego. Wśród kolejarzy tych parowozowni przoduje maszynista wezła kolejowego Szczecin — Główny, który w ciągu 3 ostatnich miesięcy roku ub. zaoszczędził ponad 90 ton węgla.

Również duże osiągnięcia w oszczędnym zużyciu paliwa uzyskali załogi holowników Państwowej Żeglugi Śródlądowej, wśród których na szczególne wyróżnienie zasłużyli ZMP-owskie załogi holowników „Mestwin” i „Beniowski”. Prawie wszystkie holowniki żeglugi śródlądowej na Odrze dokonały przewozów, pływając podczas sezonu po trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym materiale pędym.

Do współzawodnictwa w oszczędności węgla przystąpił ostatnio pracownik Gorzowskiej Fabryki Włókienniczej. Opracowany regulamin współzawodnictwa przewiduje punkty za utrzymanie czystości kotłów, racjonalne zużycie pary, racjonalną konserwację przewodów, zaworów itp.

Obniżenie sumy oszczędności wygospodarowały dla państwa ludowego załogi wielu hut metali i szkła. Huty te podejmują obecnie dalsze zobowiązania oszczędnościowe. Załoga huty „Zabrze” obniżyła w roku ubiegłym koszty własne w stosunku do roku 1949 o 15 proc.

Do walki o oszczędną gospodarkę włączają się również załoga huty „Baldon”. W okresie od czerwca do grudnia ub. r. upłynięto w tej hucie rezerwy na sumę około 1,6 mil. zł. W walce o oszczędność wyróżniają się w hucie robotnicy transportu: Józef Szy-czyków.

Wielki sukces — mówi Józef Szy-mura — jak wielkie znaczenie w realizacji Planu 6-letniego ma oszczędne gospodarowanie. Dlatego też na każdym kroku zwracamy uwagę na wszystkie, najmniejsze nawet możliwości oszczędzania. Dzięki temu właśnie nasza huta uzyskuje w walce o oszczędność tak dobre rezultaty.”

Batalion francuski w Korei — okrążony

PARYŻ. (PAP). Prasa paryska powołując się na informacje z Korei podaje, że walczący po stronie interwencji amerykańskiej batalion najemników francuskich pod dowództwem międzynarodowego afera-rzysty generała Magrin - Ver-nere'ta, ujęty został przez Mac-Arthura jako straż tylna przy wycofywaniu się wojsk amerykańskich. Batalion ten został całkowicie okrążony przez znaj-dujące się w ofensywie oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i znajduje się w krytycznym położeniu.

Aby uratować swoich żołnierzy — stwierdza dziennik „Humanité” — Mac Arthur oddał na rzeź najemników, wysłanych na Koreę przez Ple-vena. Mac Arthur — jak wiadomo — ażeby uratować swoich żołnierzy poświęcił już Turków, Anglików i Australij-czyków.

W Phenianie uruchomiono zakłady przemysłowe, odbudowane przez robotników

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, z północnej Korei, że amerykańscy korsarze powietrzni poddali wielokrotnym, barbarzyńskim bombardowaniom zakłady przemysłowe w Phenianie, których dyrektorem jest Han Son-Su. W rezultacie bombardowań zakłady te uległy poważnemu zniszczeniu.

W okresie krótkotrwałej okupacji Phenianu, Amerykanie usiłowali odbudować te zakłady. Nie udało im się jednak osiągnąć zamierzonego celu, albowiem robotnicy schowali znaczną część urządzeń fabrycznych i sprzętu, które ocalały w czasie bombardowań. Amerykanie próbowali zmusić robotników — i inżynierów do odszukania urządzeń i maszyn, i dostarczenia ich do fabryki, jednakże robotnicy kategorycznie odmówili wykonania tych zadań okupantów. Amerykanie okrutnie zaprawili się z robotnikami. Zamordowali oni robotnika Czo En-Sika, który nie chciał wskazać okupantom miejsca przechowywania maszyn i urządzeń. Palacz Han Kil-Ho został rozstrzelany za to, że odmówił przysięgi do pracy.

Okupanci amerykańscy w chwili, gdy przekonał się, że nie uda się im odbudować zakładów, zdemontowali pozostałe urządzenia i sprzedali je.

W trzecim dniu po wyzwoleniu Phenianu przez Koreańską Armię Ludową i oddziały ochotników chińskich, robotnicy i inżynierowie tych zakładów postanowili na zebraniu całej załogi odbudować zakłady zniszczone barbarzyńsko

przez okupantów amerykańskich. Wszystkie maszyny i urządzenia fabryczne wydobyto z ukrycia i przystąpiono do prac montażowych. Dzięki

ofiarniej pracy całego zespołu, zakłady zostały odbudowane w niezwykle krótkim czasie i w dniu 2 stycznia zostały już uruchomione.

W roku 1951 wyjedzie na wczasy 40.000 związkowców więcej niż w r. 1950

WARSZAWA (PAP). Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ opracował już plan akcji wczasowej na 1951 rok. Łącznie w r. b. skorzysta z wczasów 586.250 osób, tj. o ponad 40.000 osób więcej, niż w roku 1950. Stałe zwiększanie liczby miejsc na wczasach dzięki rozbudowie ośrodków FWP jest wyrazem troski Państwa Ludowego o ruch zawodowy o zapewnienie robotnikowi najlepszego spędzenia wypoczynku. W szczególności zwiększono znacznie ilość skierowań na wczasy dla przodowników pracy wraz z rodzinami oraz dla matek z dziećmi.

Z 14-dniowych wczasów skorzysta w r. b. łącznie ponad 481 tysięcy osób. Plan przewiduje znaczne zwiększenie liczby skierowań na tego rodzaju wczasy dla związkowców, zatrudnionych w szczególnie ważnych gospodarczo gałęziach przemysłu, m. in. wyjedzie na wczasy ponad 45.000 górników, ponad 39.000 robotników budowlanych, około 39.000 włókienników, ponad 38.000 metalowców oraz przeszło 21.000 robotników i pracowników przemysłu chemicznego.

Znaczny wzrost liczby skierowań na wczasy dla przodowników pracy wraz z rodzinami umożliwiony został dzięki przy-

stosowaniu dla potrzeb wczasowiczów większej ilości specjalnych rodzinnych domków w P-obierowiu nad morzem. Łącznie 12.700 przodowników pracy wraz z rodzinami oraz matek z dziećmi skorzysta w 1951 r. z wczasów. Matki przebywające z dziećmi na wczasach, mają doskonałe warunki wypoczynku, gdyż dzieci są pod opieką specjalnie przeszkolonych pielęgniarek.

Plan przewiduje, że z 21-dniowych wczasów zdrowotnych i wczasów specjalnych, przeznaczonych dla robotników o słabszym zdrowiu, np. górników, zagrożonych pyłcią, zezwra-żają łącznie ponad 45.000 osób. 28-dniowe wczasy dla osób zagrożonych gruźlicą obejmują w tym roku 5.928 osób, wszyscy korzystający z 21 i 28-dniowych wczasów zdrowotnych i specjalnych otoczeni będą troskliwą opieką lekarską.

Rozszerzone zostały również wczasy turystyczne: narciarskie, kolarskie, kajakowe, wczasy na statku „Bałtyk” itp. M. in. plan przewiduje, że w schroniskach górskich spędzi wczasy ok. 7.000 osób.

W r. 1951 przewidziana jest również wymiana wczasowiczów między krajami demokra-cji ludowej.

Dalsze sukcesy zwycięskiej ofensywy Koreańskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). — W ogłoszonym w dniu 6 stycznia w Phenianie komunikacie, dowództwo naczelnym Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że jednostki armii ludowej i oddziały chińskich ochotników pro-

wadza nadal ofensywę na wszystkich frontach.

Po przełamaniu zacieklego oporu nieprzyjaciela, wojska ludowe wyzwoliły całkowicie w dniu 2 stycznia ważny punkt strategiczny Chunchon i jego okolice. Działając na środkowym odcinku frontu jednostki armii ludowej, po rozbiciu wojsk nieprzyjacielskich między Chunchonem a Seulem, oczyściły całkowicie linię kolejową Seul — Chunchon. Miasto Honczon zostało wyzwolone. Działające na zachodnim odcinku frontu jednostki armii ludowej wyzwoliły cały obszar przylegający do prawego brzegu rzeki Hangan w jej dolnym biegu. Rzeką Hangan została sforsowana i wojska ludowe wyzwoliły miasta Kympho i Inczon.

Samoloty włoskie pogwałciły granicę Albanii

TIRANA. (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, zwróciło w nocy werbalnie uwagę włoskiej misji dyplomatycznej w Tiranie na 12 wypadków pogwałcenia albańskiej granicy powietrznej przez samoloty włoskie.



Zima w Karkonoszach. Ośnieszony hutnik przed hutą szkła kryształowego w Szklarskiej Porębie.
Fot. A. Czelný

Sukcesy armii wyzwolenczej w Burmiej

PRAGA. (PAP). Korespondent agencji Telepress donosi z Singapuru, że wojska rządowe w Burmie poniosły ciężkie straty w walkach, które miały niedawno miejsce w Burmie Środkowej z oddziałami armii Ludowej — Wyzwolenczej.

W walkach, które toczyły się w pobliżu miejscowości Jamensin, Janzana i Mzingana, Armia Ludowa — Wyzwolencza zdobyła poważne ilości uzbrojenia.

Jakub Berman

podsekretarz stanu w Prezydium
Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej

Kraje demokracji ludowej na progu nowego roku

Na przełomie roku, który za myka połowę XX wieku, przełomowego wieku w historii ludzkości, ludzie i narody pod sumową dorobek roku ubiegłego, układają plany i horoskopy na rok następny.

Z jakimi wynikami zegnają europejskie kraje demokracji ludowej rok 1950? Z jakimi myślami i uczuciami witają nowy rok 1951 — siódmy od wyzolenia rok pracy i walki w nowych warunkach?

Dla wszystkich krajów demokracji ludowej rok 1950 był rokiem postępu, rokiem trudnym, lecz zwycięskiego marszu naprzód na wszystkich odcinkach.

Jakie są osiągnięcia krajów demokracji ludowej na froncie gospodarczym? We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do 1949 roku. Według przypuszczalnych danych w Czechosłowacji wzrost ten stanowił 16 proc., w Bułgarii — 20 proc., w Polsce — 25 proc., w Albanii — 34 proc., w Rumunii — 38 proc., na Węgrzech — 39 proc.

We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł znaczny wzrost zatrudnienia. We wszystkich tych krajach zaznacza się wzrost funduszu płac. Podwyższenie stopy życiowej ludzi pracy, znaczny wzrost robotniczych budżetów rodzinnych.

Kraje demokracji ludowej, unikając dzięki Związkowi Radzieckiemu wstrząsów interwencji imperialistycznej i wojny domowej, bardzo szybko przeżyły okres odbudowy ze zniszczeń wojennych i weszły na drogę socjalistycznej industrializacji. Nie jest też przypadkiem, że nie we wszystkich krajach demokracji ludowej u przemysłowanie — przy wydanej pomocy ZSRR — rozwija się w kierunku wzrostu przede wszystkim ciężkiego przemysłu. Szczególnie szybko rośnie przemysł maszynowy — podwalina rozwoju gospodarki narodowej — jak również baza energetyczna.

Właśnie ten kierunek rozwoju umacnia ich suwerenność i tworzy podstawę nie dla przemijającej, gorączkowej koniunktury gospodarczej, lecz dla nieustannego i opartego na trwałych podstawach rozwoju.

Słuszność takiej właśnie drogi rozwoju gospodarczego staje się szczególnie jasna, jeśli się zważy, że kraje te do roku 1945 w większym lub mniejszym stopniu były głównie rolniczo — surowcowym zapleczem i źródłem taniej siły roboczej dla imperialistycznych drapieżców. Przemysłowy rozwój takich krajów jak Bułgaria, Rumunia, Albania, a także — choć w innym nieco stopniu — Polska, Węgry i Czechosłowacja, miały jednostronny, spaczony charakter. Żywiłowość gospodarki kapitalistycznej i interesu przemysłowego w tych krajach kapitału anglosaskiego i niemieckiego zrodziły dysproporcje w gospodarce narodowej.

Dziś usuwa się w tych krajach nie tylko te skrzywienia gospodarczego kregostupa, lecz również ogromne kontrasty w uprzemysłowieniu poszczególnych dzielnic. W Czechosłowacji przemysł był ześrodkowany w ogromnym mieście w Czechach. W Polsce — w województwach śląsko — dąbrowskim, łódzkim i warszawskim. Na Węgrzech — wokół Budapesztu. Obecnie plany gospodarcze Czechosłowacji przewidują szybkie uprzemysłowienie Słowacji; w Polsce uprzemysłowienie się zacofane przemysłowo-tereny wschodnie; na Węgrzech plan 5-letni z ogólnej liczby 263 nowych obiektów przemysłowych umieszcza 243 poza okręgiem budapeszteńskim.

Niemale są również osiągnięcia krajów demokracji ludowej w rolnictwie. Wzrost w 1950 roku obszar zasiewów, wzrost urodzajności. Produkcja zboża na głowę ludności w krajach demokracji ludowej była już w roku 1949 o 5,8 proc. wyższa niż przed wojną, podczas, gdy w krajach zmarszałkowanych była o 14,2 proc. niższa od poziomu przedwojennego. Szybko rośnie hodowla bydła i nierogacizny. W Polsce np. w r. 1950 pogłowie bydła wzrosło w porównaniu z r.

1949 o 15 proc., a nierogacizny — o 33 proc. Spożycie mięsa na głowę ludności wynosi w Polsce 33,8 kg w r. 1950 w porównaniu z 22,4 kg w roku 1938. W Anglii natomiast zmniejszono znów normy przydziału mięsa na kartki!

Dla zmian, które zaszły w strukturze rolnictwa w krajach demokracji ludowej, jest szczególnie charakterystyczne — na skutek odebrania obszarnikom 20 milionów ha ziemi ornej i uwolnienia milionów chłopów od zadłużenia wobec banków — zmniejszenie biedy wiejskiej i wzrost liczby chłopów średniorolnych. Całokształt polityki rolnej i podatkowej w krajach demokracji ludowej prowadzi do ograniczenia i izolowania kulaków i do skrepowania ich eksploatacyjnych zapędów.

Duże postępy poczyniła w 1950 roku spółdzielczość produkcyjna, która toruje sobie drogę we wszystkich krajach demokracji ludowej, zaś w Bułgarii objęła już 48 proc. gospodarstw chłopskich. To dobrowolne przechodzenie do wyższych form gospodarki rolnej opartej na zespolonej pracy, zastosowaniu wysokoprodukcyjnych maszyn i najnowszych zdobyczy agrobiologii zabezpieczy szybki rozwój rolnictwa, niezbędny w tym celu, aby dorównać ono kroku szybkiej industrializacji.

W realizacji swych planów, kraje demokracji ludowej kierują się zarówno swym własnym interesem, jak i wspólnymi interesami wszystkich bratnich narodów, kładąc raz na zawsze kres własności, które dzieliły je dawniej. Właśnie ta polityka pozwala im oprzeć się skutecznie presji imperialistycznej, umocnić swą suwerenność, skutecznie bronić sprawy pokoju, krzyżować machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, umacniać się i zdolność obronną wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Wszystkie te osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdyby one nie były najsilniej związane z rozbudzeniem dziesiątków milionów ludzi z wielowiekowej śpiączki, gdyby temu nie towarzyszył ogromny wzrost aktywności politycznej, wytworzenie i kulturalnej klasy robotniczej, przodującej klasy w krajach demokracji ludowej. W 1950 r. duże postępy poczyniła w krajach demokracji ludowej konsolidacja polityczna, której trzonem są zwarte już dziś ideowo i organizacyjnie partie robotnicze tych krajów. Wyrazem tego jest realizowany codziennie na gruncie wspólnych interesów sojuszu robotniczo-chłopski.

W czym się wyraża ta rosnąca wciąż aktywność, która uruchamia niewyczerpane zasoby energii i wynalazczości, uzdolnień i talentów? Wyraża się ona w coraz większym udziale ludzi pracy w rządzeniu państwem, w coraz sprawniejszej kontroli mas nad aparatem państwowym, w coraz sprawliwym funkcjonowaniu władzy ludowej. O tej rosnącej aktywności świadczą wybory na Węgrzech i w Bułgarii. Te same objawy potwierdzają wybory w grudniu 1950 r. do rad terenowych w Rumunii.

W Polsce — 8-miesięczny okres, który upłynął od scalenia władzy miejscowej w radach narodowych, świadczy o tym, że dziesiątki tysięcy ludzi pracy uczą się skutecznie skomplikowanej pracy kierowania różnymi odcinkami pracy państwowej.

Bardzo istotnym wskaźnikiem rosnącej aktywności klasy robotniczej jest szybki rozwój współzawodnictwa pracy i wynalazczości robotniczej, stanowiącej głęboki przełom w stosunku robotnika do swej pracy wytwórczej.

W Polsce ruch socjalistyczny współzawodnictwa obejmuje w różnych gałęziach przemysłu od 60 proc. do 80 proc. robotników. Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. była o 12 proc. wyższa niż w II kwartale 1949 r. Walka o obniżenie kosztów własnych, o dalszy wzrost wydajności pracy daje wspaniałe owoce. Współzawodnictwo pracy tworzy setkom tysięcy robotników, chłopów i inteligencji, młodzieży i kobiet drogę do awansu społecznego.

Przyjętych z zachodu demokracji ludowej na krajach demokracji ludowej

kracji ludowej ogromny pęd do wiedzy i oświaty, rozwój talentów artystycznych. Ten pęd do wiedzy i kultury dokonuje się pod wpływem wspaniałego rozkwitu kultury w Związku Radzieckim. Nie ulega przy tym wątpliwości, że właśnie dzięki promieniowaniu kultury radzieckiej, radzieckiej sztuki i nauki stał się możliwy tak szybki rozwój kultury w krajach demokracji ludowej.

Dzięki głębokim przeobrażeniom politycznym, społecznym i gospodarczym w tych krajach nastąpiło nie tylko szerokie upowszechnienie kultury, lecz powstały również nowe wartości kulturalne, nawiązujące do postępowych tradycji narodowych i wyrastające zarazem z nowych sił społecznych.

Zasięg rewolucji kulturalnej w krajach demokracji ludowej jest bardzo szeroki. Zaczynając od sprawy najelementarnej — od likwidacji analfabetyzmu, tej ponurej spuścizny wiekowego wyzysku i zafobania. Likwidacja analfabetyzmu włączyła już do kręgu aktywnych kulturalnie ludzi miliony robotników i chłopów. Ogromnie rozbudowano sieć szkolną. W Albanii np. czynnym jest w tym roku 2015 szkół podstawowych, w których uczy się 156 tysięcy dzieci, podczas gdy przed wojną uczyło się zaledwie 52 tysiące. Przeważnie dzieci burżuazyjskiej i wiejskiej. W nie mniejszym stopniu rozwinęło się szkolnictwo wyższe. Rumunia liczy obecnie 188 wydziałów na wyższych uczelniach, podczas gdy w roku 1938/39 liczyła 41 wydziałów. Na Węgrzech i w Polsce liczba studentów wzrosła prawie 3-krotnie, przy czym synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowią już przeszło 50 proc. studentów.

Powstają w tych krajach dziesiątki tysięcy świetlic, domów kultury, bibliotek. Powstają dziesiątki tysięcy kół dramatycznych, chórów, orkiestr i zespołów tanecznych. W Rumunii powstało 12 tysięcy domów kultury. W Czechosłowacji odbył się w 1950 roku festiwal teatralny z udziałem 3.000 zespołów amatorskich. Słowacja dawniej miała dwa teatry, obecnie posiada 14 teatrów.

Niebywałe roznamiętnienie osiąga czytelnictwo. Rosną nakłady książek i gazet. Na Węgrzech wydano przeszło 30 milionów książek i broszur wobec 21,5 miliona w pierwszym półroczu dano 104 miliony egzemplarzy książek i broszur, co stanowi wzrost o 42,5 proc. w stosunku do 1949 r. Nakład dziennych gazet w Polsce wyniósł 4,5 miliona, nakład tygodników — 6 milionów (w tym tygodnik kobiecy „Przegląd” o nakładzie 1.700.000 egz.).

W środowiskach starej inteligencji można się niekiedy spotkać z taką uwagą: „Niepodobna zaprzeczyć temu, że życie kulturalne rosło nie w naszym strumieniu, lecz z cynizmu życia kulturalnego, do czytelnictwa książek i gazet, do kin i do teatrów wciągnięto miliony ludzi, którzy przedtem grzeźli w żałkach kultury, ciemnoty i przesądów, ale czy to nie spłyca nurtu kulturalnego?”

Życie samo, a przede wszystkim doświadczenie Związku Radzieckiego daje odpowiedź na to pytanie. Artyści literatury i sztuki radzieckiej powstały właśnie dzięki temu, że w kraju socjalizmu kultura stała się dobrem mas ludowych. Przeobrażenie tradycji rosyjskiej literatury, nauki, sztuki rozkwitły na urodzajnej glebie radzieckiego ustroju społecznego.

Teraz również w krajach demokracji ludowej kultura staje się dobrem mas. Pełna garścią czerpie ona wiedzę i doświadczenie z dorobku kulturalnego Związku Radzieckiego. Filmy

radzieckie, książki radzieckie, pieśni radzieckie wzbogacają życie kulturalne w krajach demokracji ludowej, stając się bodźcem do pogłębienia i ożywienia narodowej twórczości.

I w krajach demokracji ludowej ukazuje się już niemało nowych książek, sztuk teatralnych, filmów, obrazów, utworów muzycznych, a kiedy się czyta te nowe książki, kiedy się widzi nowe dzieła sztuki, uderza kontrast między optymizmem, przeziębieniem i czystością uczuć, bijących z dzieł literatury i sztuki, które przeszły na służbę narodów, a beznadziejnością, pustką wewnętrzną i jawnością literatury burżuazyjnej.

Warto zwrócić uwagę na pewien rys w życiu krajów demokracji ludowej, który ma szczególne znaczenie dla warstw społecznych w krajach kapitalistycznych. Propaganda imperialistyczna w tych krajach zatrzała codziennie ludzi opowiastkami na temat pauperyzacji i ruin, jaką rzekomo przynosi system demokracji ludowej. Fakty mówią jednak coś innego.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych kryzys i wstrząsy gospodarcze rujnują drobniemiśszaność, wyrzucają rzemieślników i drobnych handlarzy na bruk, stawiają ludzi w sytuacji bez wyjścia, w krajach demokracji ludowej rzemieślnik korzysta z opieki i pomocy państwa, zaś odpływ z drobnego handlu czy rzemiosła zostaje całkowicie wchłonięty przez wzrost zatrudnienia w przemyśle, handlu, państwowym i spółdzielczym, w komunikacji itp. Zamiast więc nędzy i degradacji, która grozi w sposób nieubłagany drobniemiśszaności w krajach kapitalistycznych — w krajach demokracji ludowej stają (szczególnie przed młodzieżą) otworem szerokie możliwości pracy produkcyjnej, kształcenia się, zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Również przed pracującymi chłopstwem stoi otworem droga do wyższych form gospodarki rolnej. Na te drogi wchodzi na zasadach całkowitej dobrowolności chłopów świadomych swych interesów. Wzrost urodzajności w spółdzielniach produkcyjnych, a więc i wzrost stopy życiowej jest najlepszą drogą do zachęty.

Chciało by się zatrzymać jeszcze na 2 wskaźnikach rozwoju społecznego, radzieckim stosunkowo analizowanych. Chodzi o wskaźniki demograficzne oraz o wskaźniki spadku przestępczości.

Przytoczymy kilka liczb, w związku z poprawą zdrowotności w Polsce. Zgon z powodu chorób zakaźnych w latach 1948/49 w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszył się przeszło o połowę. Wskaźnik umieralności niemowląt, który w latach 1936/38 wynosił 12,4 (na 100 żywo urodzonych) wyniósł już w 1948 — 8,7 (w Warszawie 6,5). Na skutek wzrostu liczby urodzeń i spadku umieralności przysrost naturalny nieustannie wzrasta.

A teraz drugi przykład: liczba skazanych za różne przestępstwa w stosunku do liczby ludności była w 1949 r. o 44 proc. mniejsza niż w roku 1937. Duży spadek wykazuje liczba skazanych za kradzieże i inne podobne przestępstwa. W r. 1937 liczba ta stanowiła 5 na tysiąc ludności, zaś w 1949 r. — tylko 2,3.

Takie są skutki likwidacji bezrobocia i poprawy warunków materialnych i kulturalnych ludności. Podobne tendencje można stwierdzić i w innych krajach demokracji ludowej. W tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych przychodzi alarmujące wiadomości o dużym wzroście przestępczości, szczególnie wśród młodzieży.

W krajach demokracji ludowej władze sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracu-

jącym chłopstwem. Wyzwolenie narody z ogromnym zapielem budują nowe życie. Oczyszczają one swoje kraje z brudu i chwastów kapitalistycznych, a częstokroć jeszcze z feudalnych resztek, które ciążyły na ich rozwoju. W walce z tym co stare i gnijące, w tworzeniu nowego życia rosną nowi ludzie, rośnie duma z dokonanych osiągnięć, rośnie głęboki patriotyzm. Klasa robotnicza, przodująca narodowi, sama się przeistacza, zmywa z siebie nawarstwienie przesądów, uprzedzeń i nawyków zaszczerpnionych przez burżuazję i zdumiewająco szybko rośnie politycznie i kulturalnie.

To co jest szczególnie zdumiewające w krajach demokracji ludowej, to nie tylko nowe fabryki, nowe domy mieszkalne i świetlice, nowe teatry i nowe kina, to przede wszystkim — nowe stosunki między ludźmi, nowy styl życia, nowy człowiek. Wykolekował już w tych krajach nowy styl życia, kształtowany przez zwycięską klasę robotniczą.

Ten nowy styl życia oznacza prawdziwe umiłowanie nowego życia w całym jego wielobarwnym bogactwie. Wyrazem tego są tysiące i tysiące bohaterów pracy, racjonalizatorów i wynalazców, wyrazem tego są miliony nowych czytelników arcydzieł światowej literatury, miliony nowych widzów na przedstawieniach sztuk — Szekspira i Gorkiego, miliony zwiedzających muzea i wystawy.

W tym nowym stylu życia tkwi też najgłębsza więź ideowa i moralna z życiem ZSRR, który swoim blaskiem i urokiem promieniuje na kraje demokracji ludowej.

A jakie są trudności w krajach demokracji ludowej? Trudności, rzecz jasna są, lecz są one zupełnie innego rodzaju, niż trudności w krajach kapitalistycznych. Wówczas gdy w krajach kapitalistycznych narastają niepokonalne trudności, które potęgają przestarzały i rozkładający się za życia ustrój społeczny, w krajach demokracji ludowej mały trudności wynikające ze wzrostu, wynikające z braku doświadczenia, z braku wykwalifikowanych kadr. Kraje demokracji ludowej są o tyle w pomyślnej sytuacji, że mogą trudności te pokonywać, korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy ZSRR.

Mamy też innego rodzaju trudności. Wynikają one z zadaniem oporu reakcji, z oddziaływania antyludowej, nacjonalistycznej, oportunistycznej ideologii, ze zbrodniczych działań imperialistycznych agentów i wywiadów, z organizowanego przez nie szpiekostwa, dywersji i sabotażu.

Wszystkie kraje demokracji ludowej toczą zwycięską walkę z tą wroga robota. Wyeliminują ropiejące wrzody nacjonalizmu, ogniska zaprzaństwa i zdrady. Doświadczenie uczy nas, że czynność w walce z penetracją wroga nie może osłabnąć ani na chwilę.

Całe 6-letnie doświadczenie krajów demokracji ludowej od slania też nową treść i nowy charakter ich stosunków ze Związkiem Radzieckim. Plan Marshalla i sojusze wojskowe ze Stanami Zjednoczonymi prowadzą do przekreślenia niepodległości państw, które wpa-

dły w amerykańskie sieci, do ich degradacji gospodarczej i politycznej, do przekształcenia krajów zachodnio-europejskich w bezwolne i grzeszące w rękach amerykańskich klik woj skowo — bankierskich. W tym samym czasie braterskie stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim prowadzą do szybkiego ich uprzemysłowania, do rozkwitu kulturalnego, do umocnienia roli i pozycji krajów demokracji ludowej na arenie międzynarodowej i zabezpieczają ich suwerenność przed wszelkimi zakusami imperializmu.

Agresja amerykańska na Korei jest wstrząsającą lekcją pogładową, która w dziesiątkach milionów ludzi pogłębia świadomość konieczności pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskiego imperializmu. Bieg wypadków w Korei obnażył jego zgniliznę moralną i zdziwienie, które rywalizować może tylko, ze zwyciężeniem hitlerowskiego faszyzmu. Męczeństwo Phenianu przypominało męczeństwo Warszawy. Bohaterstwo narodu koreańskiego umocniło solidarność wszystkich ludzi dobrej woli.

Budując socjalizm kraje demokracji ludowej nie zapominają też o tym, że tuż obok nich, pod amerykańskim kłosem ropieje wrzód faszyzmu w Trizonii. Zbankrutowani generałowie hitlerowscy, obspianych honorami przez amerykańskich opiekunów, mając już o karierze europejskich Mac-Arthurów, o nowych laurach na gruzach Europy.

Histeryczne gesty Trumaną mają skłonić Amerykanów do wyrzeczenia w imię zbrodniczych planów rozbójniczej wojny, ale w krajach demokracji ludowej mogą one mieć tylko jeden skutek: jeszcze większą konsolidację mas, jeszcze większy wysiłek narodów w obronie wolności i pokoju.

Osiągnięcia 1950 r. świadczą o ogromnych możliwościach dalszego rozwoju, które tworzy demokracja ludowa. W ubiegłym roku 1950 kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej skonsolidowały się wewnętrznie, izolując jeszcze ostrzeżenie reakcyjne siły. Kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej umocniły więzy braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — ręką i pomocą ZSRR.

W roku 1950 ugruntowały się przyjazne stosunki między krajami demokracji ludowej a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dalszy rozwój Niemieckiej Republiki. Demokratycznej będzie potężną dźwignią całkowitego wykreślenia z dzieł historii agresywności, rozpalanej dziś przez amerykańskich imperialistów w Niemczech zachodnich Manifestacji tej solidarności i wspólności celów w walce o uderzenie imperialistycznej agresji była ostatnio wizyta prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie.

Sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej umacniają wolę klasy robotniczej w krajach zachodnio-europejskich, umacniają awangardę walki o pokój. Te sukcesy promieniują równocześnie na miliony ludzi chwylonych, jeszcze zdezorientowanych i wciąż okamywanych, lecz coraz bardziej wrogo ustosunkowanych wobec nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

W poczuć niemałych osiągnięć i wielkich obowiązków, które na nich ciąży na wysuniętych posterunkach świata pokoju i socjalizmu — kraje demokracji ludowej, bardziej zwarte i skonsolidowane niż kiedykolwiek, wstępują w nowy 1951 rok — rok zwycięstwa i uporczywej pracy, rok decydującej walki o pokój.

Wybuch dynamitu

NOWY JORK (PAP) Z Li-my donoszą, że wskutek wybuchu dynamitu zginęło 80 robotników i rannych zostało również 80 robotników, zatrudnionych przy robotach drogowych w dolinie rzeki Santa w Peru Północnym.

SZMERY ODRY

Łyżwy albo prom

Wrocławskie kino „Warszawa”, jak wiadomo, miało się w budynku mocno zniszczonym i nie nowoczesnym. Trudno więc mieć pretensję o to, że w halu na głowy kupujących bilety kapie woda.

Na widowni jest zupełnie możliwe i nie nie przeszkadza widzom w zachwycającym wspaniałym obrazem radzieckim „Upadek Berlina”.

Dopiero po filmie zaczyna się przygoda w „Warszawie”.

Publiczność po stronnych schodach wydołała się na jakieś podwórko. W czasie mroźnego przetrza tego podwórka przypomina lokalne lodowisko, podczas odwilży — błotne jezioro. Chcąc przedostać się na stary grunt trzeba skakać przez wodę, albo ślizgać się.

Stali bywalcy proponują kierownictwu „War-

szawy”, aby otworzyło przy kinie wypożyczalnię łyżew na okres mrozów, a na czas odwilży aby zorganizowało przewożenie widzów promem.

(Ker)

Niebezpieczna ślizgawka

W okresie mrozów wrocławskie josi miejskie zamarlały i jej powierzchnia służyła jako doskonałe lodowisko okolicznym amatorom łyżwy. Obecnie, gdy nadeszła odwilż, przebywanie na lodzie stało się niebezpieczne. Zapominając o tym młodzi łyżwiarze, których wielu można zaobserwować na lodzie, fosi w pobliżu ul. Podwale Oławskie i Podwale Świdnickie. A w tym miejscu głębokość wody przekracza metr.

Ostrzegamy! (m2)

„Proszę do przodu...”

„Proszę posuwać się do przodu...” — to zdanie słyszy się często w tramwaju. Ale rzadko odnosi

ono pożądaną skutec. Na ludzi, którzy zgodnie z życzeniem konduktora posuwają się naprzód, niekiedy pasażerowie patrzą jak gdyby chcieli powiedzieć: „Ten to chyba pierwszy raz tramwajem jedzie!”

I rezultat jest taki, że uewnątrz wozu jest luźno, a pomosty są zapchanne. Trzeba jednak stosować się do wskazania konduktora. (m2)

Ocalony papier

Pomógł nasza notatka w „Smerach” sprzed kilkunastu dni, w której pisałem o marnotrawstwie papieru wyrzuconego na śmieci z gmachu uroclawskiej dyrekcji „Domu Książki”.

Przy Rynku 60. Obecnie — jak się dowiadujemy — makulatura jest zbierana i pakowana w bale, które będą zabierane do papieru. Również ze wszystkich księgarń „Domu

Książki” będzie zabierana makulatura, a nie — jak dotychczas — wyrzuca na śmieci lub palona.

(mk)

Pułapki na chodnikach

Jeszcze w początkach listopada roku ubiegłego rozpoczynał się Wrocławski chodnik na ul. Kilińskiego, Jarsz. Stali na Niemcewicza, Henryka Engelsa i Paulskiej. Po rozpoczynaniu ziemni założono kabie i... pracę ukończono.

I tym razem, jak w wielu innych wypadkach, kierownictwo robót „zapomniało” ułożyć na właściwym miejscu płyty chodnikowe. W konse-

wencji mieszkańcy tych ulic i przechodnie narazili się na upadki w czasie przeszkakowania z pokonywania miejsc, lub pomyłkami się o leżące płyty.

Czy taki stan rzeczy ma trwać całą zimę? (mk)

Zwierciadło

DODATEK NIEDZIELNY DO »SŁOWA POLSKIEGO«

Sejm sztuki na Wawelu

Antoni Maciak



Twórczość artystów dołnośląskich na wystawie o tematyce pokojowej w Warszawie reprezentowały dzieła prof. Marii Dawskiej, prof. Michałowskiego i prof. Władysława Hofmana. Reprodukowany „Elektromonter” Hofmana jest jedynym obrazem olejnym, zakwalifikowanym przez jury warszawskie spośród prac dołnośląskiego oddziału plastyków.

Na horyzoncie kulturalnym

Życzenie twórcy „Grażyny”, „Dziadów” i „Konrada Wallenroda” wyrażone w epilogu „Pana Tadeusza” spełnia się w naszych czasach. Sejmowa edycja dzieł Mickiewicza, wydany w masowym nakładzie „Pan Tadeusz”, dociera naprawdę do rąk każdego. Zadaniem naszym jest jednak, by książki nie tylko „zbiły pod strzechy”, ale również — by docierały tam stale i systematycznie.

Dlatego rozpisany przez Zarząd Główny ZSCh konkurs dla czytelników bibliotek wiejskich zasługuje ze wszelkich miar na uznanie i poparcie. W konkursie, który trwać będzie do 1.V.br. mogą brać udział wszyscy mieszkańcy wsi, z wyjątkiem uczniów szkół podstawowych. Warunkiem konkursu jest przeczytanie przynajmniej 5 książek, w tym 3 beletrystycznych, 1 marksistowskiej i 1 fachowej (rolniczej) lub popularno - naukowej. Książki muszą być wybrane z wykazów umieszczonych w bibliotekach gromadzkich i gminnych. Po przeczytaniu należy wypełnić ankietę i samodzielnie napisać ocenę jednej z przeczytanych książek.

Konkurs ten zorganizowany wspólnie z ZMP i SP stanowić będzie niewątpliwie krok naprzód w upowszechnieniu czytelnictwa, a jednocześnie zapewni niejednemu z nas wspaniałą nagrodę — powtórzenie w przyszłości.

Związek Samopomocy Chłopskiej nie ogranicza się jedynie do tej formy działalności kulturalno - oświatowej. Mówi o tym wyraźnie bilans osiągnięć ubiegłego roku. Siłą świetnie rozwinięta jest prawie w dwóch na trzech: z 5.200 do blisko 8.400 świetlic gromadzkich, z tego 1.400 — w spółdzielniach produkcyjnych. Liczba zespołów tanecznych i teatralnych zorganizowanych w r. ub. wyniosła 4.948, zamiast 2.000 planowanych, a zespołów chóralnych i muzycznych liczy się obecnie na wsi 1.786.

Wreszcie — mamy w tej chwili na wsi 6.240 bibliotek z 923 tysiącami tomów. Nie sposób w krótkiej notatce wyliczyć innych osiągnięć — setek statych kin wiejskich, szerokiej sieci kin objazdowych, tysięcy zespołów dobrego czytania, zespołów nauczania początkowego — trzeba by było na to obszernego artykułu.

Należy jednak stwierdzić, że ten dorobek jednego tylko roku jest imponujący. Musimy w roku bieżącym jeszcze bardziej przyspieszyć tempo rozwoju kulturalnego, aby wkrótce i pod tym względem zatarła się granica między wsią i miastem.

Podziwiany przez nas Ukraiński Teatr Akademicki im. Franka zakończył gościnne występy w Polsce połączonymi przedstawieniami w Warszawie dn. 3 bm. Grana była sztuka Iwana Franki „Skradzione szczęście”. Całkowity dochód z tego przedstawienia artyści przeznaczili na odbudowę Warszawy.

Znana dobrze wrocławianom sztuka L. Kruczkowskiego „Niemcy”, która z dużym powodzeniem wystawiała już teatry w Paryżu i Berlinie, została wprowadzona ostatnio, jak pisze nasz korespondent — Danuta Zelenay, na scenę teatru w Bratysławie. Na premierze byli obecni m. in. Leon Kruczkowski, Marian Wyrzykowski, słowacki minister kultury — W. W. —, oraz reżyser słowackiego przedstawienia — Janusz Warnecki. Zdaniem naszego korespondenta, premiera bratysławska jest najlepszym przedstawieniem zagranicznym „Niemców”; cieszy się też zasłużonym powodzeniem.

Z okazji premiery odbył się również w Bratysławie wieczór współczesnej poezji polskiej. Recytował J. Warnecki. Wieczór był entuzjastycznie przyjęty przez słowackich widzów.

Państwowa Opera we Wrocławiu dzięki przeprowadzonemu w ubiegłym roku remontowi uzyskała nareszcie normalne warunki pracy. Dlatego też plany repertuarowe na rok bieżący zawierają takie pozycje jak: „Paria” Moniuszki, „Bunt żaków” Szeligowskiego, wznowienie „Rigoletto” (w setną rocznicę premiery i 50-tą — śmierci Verdi’ego) i na pewno zostaną wykonane. Jednocześnie ruszą niebawem dalsze prace remontowe. Nasi melomani nie powinni jednak się obawiać, że pozbawi to ich znowu możliwości oglądania widowisk — takie prace, jak odnowienie, otynkowanie i malowanie elewacji zewnętrznych, czy dobudowanie nowej części gmachu przeznaczonej na pomieszczenie administracji i magazynów, nie przeszkadzają w normalnym funkcjonowaniu placówki.

Przebudowa zaś sceny, tzn. wyposażenie jej w zapadnie umożliwiającej szybką i sprawną zmianę dekoracji, zostanie wykonana w okresie przerwy wakacyjnej.

Zamieszczony w ostatnim numerze „Tygodnika Powszechnego” interesujący skądinąd „List z Pomorza”, traktuje między innymi o urzędowej w Toruniu wystawie malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Autor listu — „Patrik” jako anegdota podaje fakt kradzieży z wystawy „alesamowitego portretu” Witkiewicza i półtarem, półsierio skłonnym jest uważać ten fakt za... dowód zainteresowania sztuką.

Znamy bardziej wymowne dowody wciąż rosnącego zainteresowania sztuką wśród najszerszych mas. Wystarczy powiedzieć, że w tej chwili otwarte są w Polsce trzy wystawy plastyków — amatorów: w Szczecinie, Krakowie i Prudniku. Rzeźby i obrazy chłopów, robotników, uczniów wykazują przejęcie się współczesną tematyką i godną podziwu pasją tworzącą oraz niejednokrotnie — duże umiejętności techniczne.

Dowodem prawdziwych potrzeb społeczeństwa w dziedzinie sztuki i do plastyki na codzień jest też duża frekwencja na otwartej u progu Nowego Roku wystawie Sekcji Architektury Wnętrz i Sztuki Dekoracyjnej wrocławskiego Oddziału ZPAP.

Poza makietami i zdjęciami dekoracji teatralnych znanej we Wrocławiu spółki — Langego i Jędrzejewskiego, projektami wnętrza — Pękalskiej, szczególnie interesują zwiedzających ceramika artystyczną Krzywca, galanteria zdobnicza — Radomskiej, zabawki — Rybickiej, tkaniny — Winczego, meble Jastrzębowski i Winczego, tkaniny — Borzeckiej i szkło — Jastrzębowski.

Goście oglądający te eksponaty — mają tylko jedno życzenie... by jak najprędzej móc kupić podobne rzeczy w każdym sklepie...

W dniach od 11—16 grudnia 1950 r. około 400 polskich uczonych i artystów, specjalistów z wszystkich dziedzin nauki o sztuce, obradowało w Krakowie na I. Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w sprawie badań nad sztuką. Konferencja ta zorganizowana przez Podsekcję Badań Sztuki Kongresu Nauki Polskiej oraz przez Kierownictwo Państwowego Instytutu Sztuki była jednym z fragmentów prac przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej. Po raz pierwszy w Polsce w tak szerokim gronie przebiegała konferencja naukowa i historyczna sztuki polskiej i zdefiniowano założenia metodologiczne dla tak wielu dziedzin sztuki, w oparciu o naukowe podstawy dialektycznego i historycznego materializmu.

Obrady toczyły się w czterech sekcjach: sztuk plastycznych, muzyki, teatru i filmu, oraz sztuki ludowej.

Przewodniczącą Konferencji wiceminister Kultury i Sztuki — Włodzisław Sokorski — we wstępnym referacie pt. „Realizm socjalistyczny, twórcza metoda epoki socjalizmu” przedstawił zadania obrad, które w ogólnym zarysie sprowadzały się do 4 najważniejszych pytań:

1) Co jest istotą sztuki i jaka jest jej rola w poszczególnych etapach rozwoju społeczeństwa ludzkiego, jaką funkcję ma do spełnienia sztuka w dzisiejszej rzeczywistości?

2) na czym polega szkodliwość estetyki idealistycznej i jakie są jej wpływy na kształtowanie dzieł sztuki?

3) jak przebiega nurt postępowy, rewolucyjny, nurt realistyczny w dziedzinie poszczególnych gałęzi sztuki (jednowartościowe i analiza historii sztuki)?

4) co to jest realizm socjalistyczny, jako naukowa metoda kształtowania twórczości artystycznej?

Wyczerpujące referaty, dające odpowiedź na te pytania, mające kapitalny wpływ na rozwój badań nad sztuką, wygłosił poza wiceministrem Sokorskim i prof. Juliuszem Starzyńskim („Materializm dialektyczny i historyczny jako podstawowa metodologia badań nad sztuką”) w poszczególnych sekcjach następujący uczeni i artyści: prof. A. Chybiński, prof. Z. Lissa, Witold Rudziński, dr. St. Łobaczewska (sekcja muzyki), Juliusz i Helena Krajewscy, Wł. Zakrzewski, dr. St. Herbst i A. Ryszkiewicz (plastyka), prof. Leon Schiller, dr. B. Korzeniowski, Jan Krecmar, Wanda Padwa, Witold Baliński (teatr), J. Toeplitz i E. Cekański (film).

Referaty te i przebieg dyskusji potwierdziły raz jeszcze konieczność mocnego bazowania w pracach badawczych nad sztuką na teoretycznych założeniach krytyków marksizmu i na doświadczeniach nauki radzieckiej. Cenną prawdą w ustaleniu definicji i zadań był głos wybitnych uczonych radzieckich muzykologa prof. Hubowa i zastępcy dyrektora Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR prof. Kamonowa.

Potwierdzenie teoretycznych rozważań znaleźli członkowie Kongresu w szeregu imprez artystycznych, jak symfoniczny koncert muzyki polskiej, na którym wykonane zostały po raz pierwszy nowe utwory Andrzeja Panufnika, Tadeusza Bairda i Jana Krenza, wystawa „Tradycja realistyczna w malarstwie polskim od XV. do XIX. wieku”, oraz „Pokaz plastyczny metod i osiągnięć w zakresie badań nad sztuką ludową”.

Trudno w krótkim artykule przedstawić wyniki dyskusji

nawet w najpobieżniejszym skrócie — tyle zagadnień istotnych było poruszanych i tak dogłębnie analizowanych każde za-

kończenia konferencji wawelskiej, — stwierdzić możemy, że obrady te zapoczątkowały w sztuce i w nauce o sztuce

improwizowania na oślep w dziedzinie historii i metodologii badań nad sztuką. Mineliśmy już okres błędzenia i rozważań



Niebawem na półkach księgarskich ukaże się zbiorowe wydanie reprodukcji bezcennych arrasów i innych zabytków kultury polskiej, stanowiących własność Państwowego Muzeum na Wawelu, a które to zbiory bezprawnie zagrabili rząd kanadyjski. Na zdjęciu jeden z arrasów, wykonany na zamówienie Zygmunta Augusta.

gadnienie. Nie mniej — zanim ogromny przełom. Wykazały jeszcze sprawozdanie z przebiegu obrad podane zostanie w już sześciu zlepiej uliczojszniejszych relacjach na ki, w jaką zapędziła ją kultura.



Arras z nad drzwi, wykonany na zamówienie Zygmunta Augusta

podstawie szeregu wypowiedzi ra drobno - mieszczańska. Ma-w pismach fachowych, które my już za sobą chorobliwy się ukazały na przestrzeni 3 okres braku - kryteriów, odcygodni dzielących nas od za-

na temat „czy realizm socjalistyczny jest istotnie najlepszą twórczą i naukową metodą”.

Przeszliśmy, mówiąc słowami wicemin. Sokorskiego „do okresu konkretnych już rozwiązań w płaszczyźnie warsztatu realistycznego oraz naukowego przetwarzania tradycji narodowej i naukowych uogólnień, dotyczących konkretnych zagadnień”.

Wyniki konferencji będą nie tylko wskazówką dla badaczy i krytyków sztuki, ale stanowiąc będą konkretną pomoc dla twórczej pracy artystów. Pozwoli im odnaleźć odpowiedni język artystyczny dla wyrażania nowych treści, pomogą do jak najbardziej owocnego włączenia się do wielkiego frontu ideologicznego w walce z kosmopolityzmem, z atmosferą niedomówień i dąsów (jakich resztki wciąż jeszcze spotykamy wśród niedość uświadomionych artystów), w walce o realizm socjalistyczny w sztuce, mającej kształtować nowego człowieka.

Rola i udział artystów przy budowie ustroju, w wychowaniu społeczeństwa, w realizacji pokojowych zadań gospodarczych, których drogę wskazuje założenia Planu 6-letniego, są ogromne. Sformułowania i deklaracje ideowe krakowskiej konferencji w sprawie badań nad sztuką stanowiąc będą w rękach polskich pracowników sztuki potężną broń w walce o jasne jutro.

Matce

Jerzy Hordyński

Szczekanie psów może na chwilę miasto z pamięci oddali i dotrę przedzie do ciebie, niż strofa leniwo stygnąca, tak niepodobne do twoich przejażdżek z kamienia i stali w latarniach gotyckich słońca.

Waszą szkołę zaledwie odtwarzam z garsteczki skąpych listów, wiodarzyst w maleńkiej klasie linia, cyrklem i piórem, dzieci poznają świat z twojej mowy. Ze świstem nad strzechami przelatują mieszące i chmury.

Potykam się o własny życiorys. Mijanie jest ucieczką straconych dni. Powroty mają smak spóźnionego odwetu. Dzieciństwo dopada gardła. — W niebieskim, hucalskim miasteczku wiodłaś tak samo mnie uliczkami alfabetu.

Przestrzenie na twoich włosach cienie i smugi kładły, kartka z kajetu szkolnego horyzonty dawne ocala, elementarne ruchliwe znów u twych kolan usiadły i drobna ręka im pierwsze litery zapala...

Miedziane bagietki wiek już wnet w rdzawy przestwór uderzą i pierzchnie z leniwych wód różany o zmierzchu rumieniec, uczniowie niosą poległym za Wrocław i wolność żołnierzom uwiły z białych chryzantem, z czerwonych sztandarów wieniec

W barwie ulicy listopad i pamięć tych, co mineli, powoli przechodzą mostem, on myśli o tobie przedziś, wojenni, słowiancy bracia tutaj ten spokój poczęli, nim padli, nim poszli dalej, werni podróży.

Życie ze śmiertel się rodzi, lat wypływających zakładką nie gród żywych i zmarłych. W cierpliwym niech rosną mozoła dzieje wyrwane kęsem — twoje dzieci matko, w zgrzybiałej, przydrężnej szkole.



Genialne plany

Zbigniew Grotowski

W waszyngtońskim ministerstwie wojny oczekiwano z niecierpliwością na przyjazd wybitnego stratega, doradcy wojskowego i specjalistę w zakresie nowoczesnej broni dawnego hitlerowskiego generała von Truppa.

Generał miał opracować nowe plany dla armii amerykańskiej, która ponosiła porażkę za porażką.

— To dziwne — mówiono w ministerstwie — sygnalizowano już przecież przyjazd generała do Nowego Jorku. Co go tam mogło tak długo zatrzymać?

Niebawem jednak zjawił się sam generał. Przedstawił swe dokumenty i natychmiast przydzielono mu gabinet do pracy, sekretarzy, maszynistki, specjalistów wojskowych. Miał dostęp do źródeł pomocniczych. Mógł konferować z rzeczoznawcami.

Generał po przyjeździe przywitał się z wyższymi urzędnikami ministerstwa. Następnie zamknął się w swym gabinecie.

Maszynistki dzieliły się swymi spostrzeżeniami.

— Jak na generała hitlerowskiego — to wcale jeszcze młodo wygląda!

— A widziałas jego płomienny wzrok — gdy na mnie spojrzał, to wydawało mi się, że mnie bomba atomowa trafiła.

Koleżanka wydeła pogardliwie usta.

— Na ciebie nie potrzeba dziesięciu bomb atomowych — poddasz się na widok zwykłego straszaka...

— A ty na widok strażaka — odcięła się jej koleżanka — ale że generał ma jakieś dziwne oczy — to fakt...

Nowy doradca wojskowy okazał się człowiekiem niezwykle pracowitym. Siedział przez całą noc w swym gabinecie. Rano zawiadomił ministra wojny.

— Możemy rozpocząć naradę. Mój plan... już gotów. Zebrał się na wielką naradę rzeczoznawcy wojskowi, najwybitniejsi oficerowie sztabu, wojsk lądowych, marynarki, lotnictwa, specjaliści broni atomowej.

Generał von Trupp odczytał im swój wielki plan wojenny.

— Tak więc panowie — maie już gotowy plan. Należy go tylko wykonać, a dzieło zniszczenia będzie kompletne. Nie zostanie kamień na kamieniu, nikt nie wyjdzie żywy, zamienimy świat w piekło...

Oczy generała rozgorzały dziwnym blaskiem. W tej chwili maszynistka Mabel na pewno zakochałaby się w nim na zabój.

— Doskonale — oświadczył minister — nigdy jeszcze nie mieliśmy tak szczegółowo, tak

genialnie powiedziałyby, o pracownym planu wojennym. Panie generale, nie zawiedliśmy się. Jak widać dobrze oceniliśmy pańskie genialne zdolności. W imieniu kultury zachodniej, w imieniu Ameryki, w imieniu całego świata czyli planety amerykańskiej — dziękuję panu. Świat panu tego nigdy nie zapomni...

Po naradzie minister zaprosił generała von Truppa na bankiet na jego cześć.

Gdy zasiedli do stołu generał von Trupp spojrzał na menu.

— Niestety nie ma moich ulubionych potraw...

— A jakie są pańskie ulubione potrawy? Zaraz je ka-

żemy przyrządzić!

— Jestem kotem i jadam tylko szczury i myszy — oświadczył generał.

Obecni wybuchli śmiechem.

— Ależ z pana generała ka-walczak... trzeba dać do prasy ten świetny dowcip...

Nazajutrz w prasie nowojorskiej ukazały się dwie notatki. Nikt z czytelników nie wpadł na pomysł, że notatki mają ze sobą coś wspólnego.

Pierwsza z nich brzmiała: „Z domu obłąkanych w Charleston zbliżył się niebezpieczny wariat, cierpiący na manię zniszczenia świata i

wygubienia całej ludzkości. Wariat ten ponadto wmawia w siebie, że jest kotem i żywi się tylko szczurami i myszami”.

Treść drugiej notatki brzmiała:

„Służba hotelowa w „Majestic” dokonała sensacyjnego odkrycia. Oto w jednym z pokojów hotelowych znaleziono skrepowanego osobnika z zakneblowanymi ustami. Osobnik ten podaje się za generała von Truppa, który przybył w ważnej misji do USA. Czoło wiek ten zezna, że został na padnięty przez jakiegoś wariata, który go skrepował, zakneblował mu usta, zrabował dokumenty i uciekł.

Są jeszcze ludzie...

Michał Smugon

To musi być człowiek bardzo kulturalny — pomyślałem sobie na widok mego sąsiada, który zanim zajął miejsce na wolnym fotelu w poczekalni kina „Słońce”, zapytał mnie uprzejmie.

— Bardzo pana przepraszam, czy to miejsce jest wolne?

— Ależ tak — odpowiedziałem — niech pan będzie łaskaw zająć miejsce — ten fotel jest wolny.

Nieznamy grzecznie skłonił się i powiedział głosem czarującym.

— Bardzo panu dziękuję... Następnie usiadł. Obserwowałem go z coraz to bardziej wzrastającą sympatią. Mój sąsiad wyjął gazetę, przejrzał ją, a następnie schował do kieszeni.

Ponieważ czekanie przedłużało się — zwróciłem się do sym patycznego i kulturalnego pana.

— Najmocniej pana przepraszam!

Nieznamy opromienił swą twarz okragłym uśmiechem uprzejmości.

— Ależ z miłą chęcią, bardzo proszę...

— Nie chciałbym się naprzykrzać — powiedziałem.

— Skądże — czym panu mogę służyć?

— Szanowny pan już przeczytał gazetkę, filmu jeszcze nie dała, czy nie byłby mi pan łaskaw pożyczyć tego dziennika na jedną minutkę.

Kulturalny sąsiad błyskawicznie nym ruchem ręki wydobyl gazetę z kieszeni i zwrócił się do fotelu podał mi ją z wytwornym uśmiechem.

— Ależ jestem bardzo szczęśliwy, że mogę się panu przysłużyć. Proszę się sobie poczytać nawet i przez dwie albo i trzy minuty.

Wtedy i ja wstałem, bo jestem też człowiekiem dobrze wychowanym i na kulturę odpowiadam kulturą. Mówię więc:

— Najmocniej jestem panu zobowiązany za tyle uprzejmości. Zaraz panu ją oddam.

Począłem ją czytać, ale za-

— Nie ma za co...

Potem znowu minęło parę minut. Zapaliłem papierosa. Mój sąsiad zapytał się tonem bardzo uprzejmym.

— Bardzo przepraszam pana, czy nie byłby pan łaskaw użyć mi ognia?

Błyskawicznym ruchem wydobyl zapalniczkę z kieszeni, skręcałem ogień, płonący czubek zapalniczki podsunąłem uprzejmym ruchem pod papierosa sąsiada.

— Stokrotnie panu dziękuję! — odpowiedział.

— Ależ nie ma za co!

Dałbym głowę za to, że w tej chwili mój nieznamy ma w duszy łzy w oczach i powtarza sobie jak ja „Są jeszcze kulturalni ludzie na świecie”.

W tym momencie podszedł do mnie jakiś młody człowiek i po prosił o ogień. Nie ukił się nisko, skinął mi tylko przyjaźnie głową, jakbyśmy razem uprawiali akcję „H” czyli gęsi pasali.

— „Cham” zaskrzykiwało mi w duszy. Tamten mógł padać mi do nóg za głupią zapalniczką, a ten tylko przyjaźnie skinął. Czy ja go znam?

Dobrze zapamiętałem sobie twarz tego młodego blondyna o zuchwałym obliczu. No, ale spojrzawszy na ugrzecznioną twarz mego sąsiada znowu ciepło zrobiło mi się na duszy.

— „Są jeszcze ludzie kulturalni!” — śpiewała moja ocieplona dusza.

Wreszcie weszliśmy na salę. Przypadek chciał, że znalazłem się koło mego kulturalnego sąsiada.

— Pierwszy dzwonek na szefa sztabu armii amerykańskiej, drugi na francuskiego szefa sztabu, a trzeci na belgijskiego...

— Rozmowa dwu bezrobotnych w Ameryce.

— Czy widziałeś już nowe banknoty dziesięciodolarowe?

— Ja jeszcze starych nie widziałem...

Z dziennika podróży cudzoziemca po Jugosławii.

W kraju tym panuje cisza, która przerywa albo brzęk medalu Tita lub dźwięk kajdani.

We Francji nastąpiła zwykła cena masła i mięsa.

— Ta zwykła cena — nie dotyka zupełnie naszych bezrobotnych — wyjaśniają sfery rządowe.

— Dlaczego? dopytują się dziennikarze.

— Bo czyż nasi bezrobotni kupują masło i mięso?

— W Korei muszą panować teraz straszliwe przeciągi.

— Dlaczego?

— Bo Amerykanie więcej...

Optymista we Francji mówi.

— Jeżeli tak dalej rozwijać się będzie sytuacja gospodarcza to wszyscy pójdziemy zebrać.

— Do kogo? — pyta pesymista.

Grotu

Generał Eisenhower po przybyciu do swego kwatery w hotelu „Astoria” w Paryżu w dzielnicy zajętej wyłącznie przez Amerykanów, pyta swego adiutanta.

— Czy pan ma w projekcie jakieś rozrywki dla mnie?

— Owszem, możemy odwiedzić bardzo interesujące dzielnice tubylców...

Przyjezdny pyta Paryżanina o hotel „Astoria”.

— Ach to musi pan dostać się do amerykańskiej strefy okupacyjnej — informuje Paryżanin.

Eisenhower nie jest zbyt zachwycony przyjezdem, jakie mu zgłoszali Francuzi.

Jeden ze sztabowców stara się wyjaśnić...

— Niech pan generał nie zapomina — że chłodne przyjęcie jest najodpowiedniejsze w dobie „zimnej wojny”. Zresztą słyszałem sam, jak w tłumie ktoś wznosił okrzyk „Niech żyją Amerykanie”.

— Tak, ale całość tego okrzyku brzmiała „Niech żyją Amerykanie w Ameryce” — rzekł markotnie Eisenhower.

Generał Eisenhower ogląda urządkowania swego gabinetu w głównej kwaterze w Paryżu.

— A na co te trzy dzwonki? — pyta adiutanta.

Oglądamy film, a w duszy mi śpiewa „Są jeszcze kulturalni”.

Po dwu godzinach czuję, że zbliża się koniec filmu. Zrywam się i następuje na stole mego kulturalnego sąsiada, który też się zrywa.

— Cham!... zawołał do mnie... co się tak tym ludziom spieszy!

— Gbur, brutal! — wołałem — trzymając go za połe płaszcz — ja byłem pierwszy, ja cie nauczę kultury...

— Sam nieokrzyszany — a innych będzie uczył kultury — wołał, uderzając mnie w kape-lusz, który mi zsunął się na oczy.

Poczęliśmy się tarmosić. Rozdzielili nas ten młody, niekulturalny blondyn.

— Panowie — wstydźcie się, jaki przykład dajecie młodzieży... Czy to nie wszystko jedno, czy widziecie się z kina o minucie wcześniej czy później. Czy trzeba się tak pchać do drzwi? Jeżeli w porządku będziemy wychodzić — to potrwa to o wiele krócej. Tłok tu niczego nie przyspieszy.

Swoją drogą — proponowałbym, aby we wszystkich domach kultury, we wszystkich świetlicach urządzić jednogodzinny kurs nauki wychodzenia z kina czy z teatru. Po kilku godzinach kulturalnej rozrywki — zachowujemy się przy wyjściu czy w szatniach częstokroć tak niekulturalnie, jakbyśmy wychodzili z knajpy, a nie z przybytku sztuki.

Anglia w roku 1951

W matym mieście angielskim odbywa się wiec. Z trybuny przemawia młody człowiek:

— Obywateli! Nasz kraj ma prawo do wolności. Musimy zrzucić panowanie obcych, którzy dławia nas, nie pozwalają rozwijać się naszej gościnności, wysysają nas i używają dla obrony swych własnych interesów. Idą czasy nowe, gdy każdy naród ma prawo do stanowienia o swym losie. Chcemy być wolni i niezależni, chcemy postępować tylko tak, jak nam nakazuje dobro naszego ludu. Bliki jest już dzień wyzwolenia. Dlatego też wszyscy ludzie, pragnący wolności, powinni gromadzić się pod wspólnymi sztandarami do walki przeciwko wrogom, którzy nas uciskają. Musimy zrzucić z siebie jarzmo obcego ucisku.

Śniła huczata brawami. Dłala się to przecie w okresie, gdy przez kraj cały szedł wielki ruch wyzwolenczy, żądający zrzucenia jarzma amerykańskiego.

Mówca zrzucił piórnienne słowa,

a sala przyjmowała je coraz goręcej.

Po wiecu do młodego człowieka podszedł mężczyzna w cywilnym ubraniu.

— Pan pójdzie ze mną — rzekł tonem, nie znoszącym sprzeciwu. Wkrótce znaleźli się na komisarzacie policji.

— Niech pan się od razu przyzna. Jest pan agentem komunistycznym. Kto panu dał tekst tego podburzającego przemówienia?

— Ależ to nie jest tekst komunistyczny — zaprotestował mówca. — To jest tekst amerykański...

— Amerykański? — policjanci wybuchli śmiechem. — Może pan to dostał od ambasadora amerykańskiego?...

— Prawie, bo z biblioteki ambasady USA. To jest tekst przemówienia, jakie wygłosił jeden z blickich Waszyngtonowi działaczy w początkach wojny wyzwoleńczej narodu amerykańskiego przeciwko brytyjskiemu uciskowi kolonialnemu.



Mao Arthur, ONZ i kłęsa w Korei (Action)



Amerykański pajak dolarowy (Sie und Er)

Marzyciel

Artur Maria Swinarski

I.

Za mieszkaniem latam od lutego.

Blagam. Smaruję. Nic z tego.

Mieszkam w norce. Małejkiej. Kątem.

W oficynie. Na piętrze. Na piątym.

Do spółki z dziadkiem gospodyni.

I z pluskami! Sypiam w skrzyni.

Wczoraj ciotka przyjechała. Z pieskiem.

Dzisiaj druga. W kapeluszu niebieskim.

Z bliznietami. I z kanarkiem Maciusiem.

Macius śpiewa. A piesek robi siusiu.

Bliznietka grają. Z pasją. W szmendera.

Dziadek stęka. Bo ma tyfus, cholera.

Ciotce twierdzą, że mieszkanko niezdrowe,

że w Warszawie miały pięciopokojowe.

Ze natychmiast, że już wyjeżdżają.

Zegnają się. Namyslały się. I zostają.

II.

A ja nic. Ja marzyciel. Ja marzę:

chciałbym być w Norymberdze. Zbrodniarzem.

Bo wtedy miałbym mieszkanie

z łazienką i W. C.

I belszyk bym jadł na śniadanie,

albo rybkę sauté.

I ciotek by nie wpuścił,

a dziadka — na tamten świat.

Bo gospodarze bardzo mili

o higienę dbają i ład.

Ach, to byłaby gratka!

Europa czeka. A ja co?

Czekaj tatka latka —

dziesięć lat albo sto.



Delirium Trumans — (Dikobraz)



— Jak okropnie śpiewa ta córka Trumana.
— Niech pan uważa, jej ojciec ma w kieszeni bombę atomową.
(Vie Nuove)



Historia bez słów (Die Woche)

O mistrzostwo ZSRR w hokeju

Na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w hokeju na lodzie. W tur



nieniu bierze udział 6 drużyn — zwycięzców rozgrywek półfinałowych, zakończonych niedawno w Swierdłowsku i Czelabinsku. Turniej rozgrywany systemem każdy z każdym zakończy się 23 bm.

Mimo 20-stopniowego mrozu dziesiątki tysięcy widzów śledziło z zainteresowaniem emocjonujące spotkania najlepszych zespołów radzieckich.

Mecze finałowe zainaugurowało spotkanie mistrza Związku Radzieckiego — CDA z zespołem Domu Oficerów z Leningradu, zakończonym wysokim zwycięstwem CDA 8:1.

W dalszych spotkaniach drużyna Skrzydła Sowietów (Moskwa) pokonała Dynamo (Leningrad) 6:1, a zespół lotników WWS zwyciężył Dynamo (Moskwa) 9:5.

W drugim dniu mistrzostw zespół WWS wygrał z Dynamo (Leningrad) 6:2, a drużyna Skrzydła Sowietów (Moskwa) pokonała zespół Domu Oficerów (Leningrad) 7:1.

Po zarządzeniu PKKS i S

Za kilka dni koszykarze dolnośląskiej klasy A rozpoczną drugą rundę spotkań mistrzowskich. Pierwsza faza rozgrywek trwała przez dłuższy okres czasu, natomiast spotkania drugiej rundy odbywać się będą jedynie do dnia 25 lutego br.

Powodem tego „błyskawicznego” tempa rozgrywek jest wyznaczenie przez PKKS i S terminu eliminacji o wejście do II ligi koszykówki męskiej i żeńskiej.

Eliminacje te przeprowadzone zostaną w dniach 2, 3 i 4 marca, zaś finałowe spotkania, decydujące już o awansie do II ligi rozegrane zostaną w dniach 16, 17 i 18 marca br.

Nagła decyzja PKKS i S była przyczyną szeregu zmian w ustalonym już terminarzu drugiej rundy rozgrywek dolnośląskiej klasy A.

Przesunięto kilka meczów na termin wcześniejszy. Spotkania faktycznie miały się odbyć w dniu 4 marca przełożono na piątek 2 lutego, a mecze z 11 i 18 marca — klubom muszę rozegrać do 25 lutego.

Nieco bardziej skomplikowana jest sprawa rozgrywek koszykówki żeńskiej. Drużyna mistrzowska musi zostać wyłoniona również do dnia 25 lutego. Jak wiemy, koszykarki nie rozpoczęły jeszcze nawet pierwszej kolejki spotkań i dlatego jedynie od sprawnie zorganizowanej zależności będzie, czy nasze zawodniczki ukończą terminowo rozgrywki. (Bil)

Czołowi hokeiści polscy grają w Warszawie

Realizując apel Polskiego Komitetu Obronców Pokoju o składowanie darów dla dzieci koreańskich, czołowi hokeiści polscy rozegrają w Warszawie dwa spotkania, z których całkowity dochód przeznaczony będzie na fundusz pomocy dzieciom koreańskim — ofiarom brutalnej agresji imperialistów anglo-amerykańskich.

Oba mecze odbędą się na kortie centralnym CWKS w sobotę, 6 bm. o godz. 18 i w niedzielę, 7 bm. o 11-ej. W spotkaniach wezmą udział wszyscy najlepsi hokeiści polscy.

Składy obu teamów reprezentacyjnych ustalone będą bezpośrednio przed zawodami.

SŁOWO sportowe

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem

Knappe (NRD) - zwycięża w skokach Ciaptak Gąsienica — triumfuje w slalomie Naorniowski dopiero 15-ty

Zakopane. Na zakończenie obrotu treningowego narciarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyły się w piątek i sobotę międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem czołowych zawodników Polski i NRD.

W piątek na Kasprowym Wierchu odbył się slalom specjalny kobiet i mężczyzn. W obu konkurencjach triumfowali bezapelacyjnie zawodnicy i zawodniczki Polski.

Wśród kobiet najlepszą formą wykazała się Grocholska (CWKS), która zajęła I-sze miejsce z czasem 38,9 sekund.

Na dalszych miejscach uplasowały się: Wawrzytko (CWKS) 46,1, Bujakówna E. (CWKS) 53,5, Kowalska (Gwardia Zakopane) 56,7, Bakówna (AZS Zak.) 1:05,2, Muehlhausen (NRD) 1:05,8 i Hebert (NRD) 1:09,3.

Czołowa nasza zawodniczka Kowalska — w biegu tym została zdyskwalifikowana za opuszczenie jednej bramki.

Na starcie slalomu mężczyzn stanęło 58 zawodników. I tutaj doszło do szeregu sensacji. Mistrz Polski w biegu zjazdowym — Dziech (AZS Kraków) zajął dopiero 24 miejsce na skutek upadku.

Marusz Józef (CWKS), który również zaliczany jest do czołowych naszych zjazdowców — zajął dopiero szóste miejsce.

Przedstawiciel naszego okręgu

Ponadto 37 reprezentantów Moskwy zdobyło tytuły mistrzów Europy lub pobito rekordy światowe.

Wśród rekordzistów świata znajdują się m. in. lekkoatletki Wasiłiewa (800 m — 2:13,0) i Andrejewa (pchnięcie kulą — 15,02), pływak Mieszkow (100 m st. mot. — 1:06,8) oraz strzelcy Liuzin i Gusozin.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy reprezentanci Moskwy zdobyli 4 tytuły mistrzowskie (Andrejewa, Szecherbakow, Karakulow i Sucharew).

Ponadto tytuły mistrzów Moskwy zdobyły moskiewskie zespoły siatkówki i koszykówki.

W związku z tym nasuwa się pytanie. Czyżby w Lubaniu nie było żadnego pomieszczenia, w którym młodzież mogłaby odbywać treningi? Czy może też w Lubaniu nikogo to nie interesuje, że młodzież sportowców przez kilka miesięcy zmuszeni są zimować bezczynnie?

Jest w Lubaniu pomieszczenie, nadające się na salę gimnastyczną, a mianowicie Lubanowski Dom Kultury. Dobra sala tego Domu nadawałaby się na salę gimnastyczną. Zastrzeżenia ma przewodnicząca PRZZ Maria Minuta, która twierdzi, że w razie urządzania jakiegokolwiek imprezy miałaby kłopoty z wnoszeniem krzesel na salę. W odpowiedzi na to możemy służyć radą. Dom Kultury posiada jeszcze jedną salę, którą, która z powodzeniem może służyć jako miejsce zebrań i imprez.

Jest jeszcze inne pomieszczenie — „Zameczka” na Kamiennej Górze. Nadwór nad nim miał niedawno K. S. „Gwardia”, która oddała ją w posiadanie Centrali Miejskiej. Ta zaś instytucja miała urządzić tam chłodnię przetworów mięsnych. Dotychczas Centrala Miejska żadnych remontów nie zrobiła, jedynie zamknęła salę na klucz. Brak odpowiedniego nadzoru wpływa ujemnie na stan budynku. Dach „Zameczka” jest w kilku miejscach przedziurawiony, woda leje się do wnętrza, niszcząc i psując ściany.

Charakterystyczny jest fakt, że młodzież lubańska, mając wolną chwilę, przedostaje się przez otwory w ścianie do wnętrza sali i — nie zważając na niską temperaturę, uprawia tam gimnastykę.

Nadmienić należy, że powstał nawet Komitet, który miał się zająć sprawami sali na Kamiennej Górze, z przewodniczącym PKKF w Lubaniu — ob. Janem Nowackim na czele, który miał już fundusze na remont. Komitet istniał i pracował, dopóki obiektem tym nie zajęła się Centrala Miejska.

A więc salę w Lubaniu są. Są też ludzie chętni do pracy. Chodzi tylko o więcej zrozumienia i akt dobrej woli ze strony władz Lubania, a młodzież, w okresie zimy będzie miała możliwość trenować i rozwijać dyscyplinę sportu. A przecież wychowanie fizyczne młodzieży jest sprawą o pierwszorzędnej znaczeniu!

W przyszłym tygodniu rozpoczynają pracę w terenie dwaj trenerzy objazdowi PZN St. Wawrzytko i Wiecezorek.

Pierwszy będzie trenował biegaczy i zjazdowców, drugi — skoczków.

Trenerzy PZN odwiedzą m. in. Rajce, Żywiec, Krynicę, Rabkę, Limanowa, Suchą itd.

Turniej koszykówki...

W Pradze odbył się turniej koszykówki o Puchar Pokoju, w którym uczestniczyły 4 miejscowe drużyny, należące do czołowych zespołów CSR.

W turnieju zajął niespodziewanie pierwsze miejsce zespół ATK, zwyciężając — Sokół Zizkow 50:43, Slavia 48:29 i remisując z najgroźniejszym rywalem Spartą 36:36 (20:18).

Naorniowski (AZS Wr.) uplasował się na 15-ej pozycji. Tak słabą lokatę zawdzięcza on upadkowi na przedostatniej bramce.

Bardzo dobrze spisali się młodsi zawodnicy w szczególności: Gąsienica - Roj, i Popieluch.

A oto wyniki: 1) Ciaptak — Gąsienica (CWKS) 1:44,1, 2) Popieluch (CWKS) 1:47,7, 3) Gąsienica-Roj (AZS Zak.) 1:50,2, 4) Zarycki (CWKS) 1:52,6, 5) Wawrzytko (CWKS) 1:52,8.

Pierwszy zawodnik NRD Kammer uplasował się na 18 miejscu. Zawody odbyły się w bardzo dobrych warunkach atmosferycznych.

W Dolinie Kościeliskiej odbył się w dniu wczorajszym konkurs

skoków otwartych. Tym razem wielki sukces odnieśli zawodnicy niemieccy — zajmując czołowe pozycje.

Pierwsze miejsce zajął mistrz NRD Knappe — uzyskując skoki 32 i 38 m. Na drugim miejscu uplasował się, znajdujący się w doskonałej formie Kozak (Gwardia Zak.) ze skokami 33 m i 33,5 mtr.

Trzecim był Leonhard (NRD) 30,5 m, 35 m.

W zawodach tych wzięli udział wszyscy nasi czołowi skoczkowie, którzy jednak tym razem zostali zepchnięci na dalsze miejsca.

W konkursie skoków brał również udział czołowy nasz zawodnik Stanisław Marusz — startował on jednak poza konkursem. (Zb. N.)

Wielki wkład zawodników Moskwy w rozwój sportu radzieckiego

Sportowcy stolicy Związku Radzieckiego mogą poszczycić się poważnym wkładem w ogólny rozwój kultury fizycznej w ZSRR.

Zawodnicy i zawodniczki moskiewskie ustanowili w 1950 r. 197 rekordów ZSRR, 328 rekordów Moskwy i zdobyli ponad 250 tytułów mistrzostw ZSRR.

Ponadto 37 reprezentantów Moskwy zdobyło tytuły mistrzów Europy lub pobilo rekordy światowe.

Wśród rekordzistów świata znajdują się m. in. lekkoatletki Wasiłiewa (800 m — 2:13,0) i Andrejewa (pchnięcie kulą — 15,02), pływak Mieszkow (100 m st. mot. — 1:06,8) oraz strzelcy Liuzin i Gusozin.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy reprezentanci Moskwy zdobyli 4 tytuły mistrzowskie (Andrejewa, Szecherbakow, Karakulow i Sucharew).

Ponadto tytuły mistrzów Moskwy zdobyły moskiewskie zespoły siatkówki i koszykówki.

W związku z tym nasuwa się pytanie. Czyżby w Lubaniu nie było żadnego pomieszczenia, w którym młodzież mogłaby odbywać treningi? Czy może też w Lubaniu nikogo to nie interesuje, że młodzież sportowców przez kilka miesięcy zmuszeni są zimować bezczynnie?

Jest w Lubaniu pomieszczenie, nadające się na salę gimnastyczną, a mianowicie Lubanowski Dom Kultury. Dobra sala tego Domu nadawałaby się na salę gimnastyczną. Zastrzeżenia ma przewodnicząca PRZZ Maria Minuta, która twierdzi, że w razie urządzania jakiegokolwiek imprezy miałaby kłopoty z wnoszeniem krzesel na salę. W odpowiedzi na to możemy służyć radą. Dom Kultury posiada jeszcze jedną salę, którą, która z powodzeniem może służyć jako miejsce zebrań i imprez.

Jest jeszcze inne pomieszczenie — „Zameczka” na Kamiennej Górze. Nadwór nad nim miał niedawno K. S. „Gwardia”, która oddała ją w posiadanie Centrali Miejskiej. Ta zaś instytucja miała urządzić tam chłodnię przetworów mięsnych. Dotychczas Centrala Miejska żadnych remontów nie zrobiła, jedynie zamknęła salę na klucz. Brak odpowiedniego nadzoru wpływa ujemnie na stan budynku. Dach „Zameczka” jest w kilku miejscach przedziurawiony, woda leje się do wnętrza, niszcząc i psując ściany.

Charakterystyczny jest fakt, że młodzież lubańska, mając wolną chwilę, przedostaje się przez otwory w ścianie do wnętrza sali i — nie zważając na niską temperaturę, uprawia tam gimnastykę.

Nadmienić należy, że powstał nawet Komitet, który miał się zająć sprawami sali na Kamiennej Górze, z przewodniczącym PKKF w Lubaniu — ob. Janem Nowackim na czele, który miał już fundusze na remont. Komitet istniał i pracował, dopóki obiektem tym nie zajęła się Centrala Miejska.

A więc salę w Lubaniu są. Są też ludzie chętni do pracy. Chodzi tylko o więcej zrozumienia i akt dobrej woli ze strony władz Lubania, a młodzież, w okresie zimy będzie miała możliwość trenować i rozwijać dyscyplinę sportu. A przecież wychowanie fizyczne młodzieży jest sprawą o pierwszorzędnej znaczeniu!

W przyszłym tygodniu rozpoczynają pracę w terenie dwaj trenerzy objazdowi PZN St. Wawrzytko i Wiecezorek.

Pierwszy będzie trenował biegaczy i zjazdowców, drugi — skoczków.

Trenerzy PZN odwiedzą m. in. Rajce, Żywiec, Krynicę, Rabkę, Limanowa, Suchą itd.

Każdy numer czasopisma MODA i ŻYCIE

ma w sobie coś z czasopisma dla młodych. Zawiera w sobie wiele ciekawych faktów, wiadomości, które są dla nich bardzo cenne.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

W tym numerze m. in. o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej, o: oświadczenia kobiet w pracy zawodowej i społecznej.

Podwójne zwycięstwo wicemistrza Polski Kolarza Poznań

W nowej hali sportowej WKS na Krzykach odbył się piękny turniej koszykówki z udziałem wicemistrza Polski — Kolarza Poznań oraz miejscowych drużyn AZS-u, Spójni i WKS-u.

W przedmeczku WKS II-gi pokonał Spojnię 24:9 (14:2). Kosze dla zwycięzców strzelili: Spisacki 10, Ciupak 7, Królikowski 2, Galska 2, Domański 2 i Glazer 1. Dla pokonanych: Zaluski 6, Różecki 2 i Tomaszewski 1.

KOLEJARZ POZNAŃ — AZS WROCŁAW 33:25 (17:17)

Spotkanie wicemistrza Polski Kolarza Poznań z II-ligowym AZS-em przyniosło zgromadzonej publiczności wiele emocji. Tak pięknej gry nie oglądaliśmy we Wrocławiu już dawno.

Goście zademonstrowali wspaniałą technikę zgrania oraz celne strzały. Należy przyznać, że nikt nie spodziewał się, iż wrocławscy akademicy, którzy ostatnio przechodzili spadek formy, potrafią nawiązać równorzędną walkę.

Na dwie minuty przed końcem I-ej połowy meczu wrocławianie zdobyli się nawet na prowadzenie 17:15.

Po przerwie tempo gry wzmożło się. Obie drużyny wykazały zadziwiającą kondycję. Technice gości akademicy przeciwstawili dużą ambicję oraz żywiołowość.

Z drużyny ich wyróżnić należy: Piechurę, Czupkowskiego i Zientarskiego. U „Kolarzy” wspaniale zagrali: Grzechowiak, Ruszkiewicz oraz Węglarski.

Kosze dla wicemistrza strzelili: Ruszkiewicz 12, Grzechowiak 8, Węglarski 7, Jarczyński 4, Boyer 2. Dla AZS-u: Piechura 9, Czupkowski 8 i Zientarski 2.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

KOLEJARZ II-gi POZNAŃ — WKS 32:30 (15:16)

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Mecz ten wykazał, że Kolarze nie posiadają dobrych rezerw. Przez cały czas gry wojskowi posiadali zdecydowaną przewagę i jedynie pech strzałowy nie pozwolił im na odniesienie zwycięstwa.

Poziom tego spotkania był y wiele słabszy, niż poprzedniego. Obie drużyny grały zbyt nerwowo i dość brutalnie. Nie było widać ładnych zagrań, ani też my

Szczerza

Wniosek

Za ścisłość tych cyfr nie bierzemy odpowiedzialności, ale mimo to je przytaczamy: dziennie wywozi się z Wrocławia 730 mtr. sześć, śmieci, gdy powinno się wywozić 1.200 mtr. Co z tego wynika? Wynika z tego, że z mieszkań wynosi się więcej śmieci, niż Z. O. M. może ich wywieźć. A dlatego ścisłe liczby są nam niepotrzebne, że poprawienie ich nie zdoła zmienić ogólnego wyniku: że Z. O. M. nie może sobie dać rady i ilość śmieci w mieście stale rośnie. Tabor ZOM-u nie może poddać potrzebom.

Czy będziemy mieli 30.000 śmieciowych kubiów, czy 200.000 — porządku nie będzie, bo Z. O. M. jest bezsilny. Czy będziemy akcją od-szczurzenia urzędali co pół roku, czy co dwa miesiące, to w rosnących stertach śmieci szczyry i tak nie będą zagrożone.

A wniosek z tego wszystkiego?

Choćby dyrektor ZOM-u był geniuszem, a pracownicy stawali na głowie, rosnące góry śmieci rosnąć nie przestają dopóty, dopóki oczyszczanie miasta nie będzie oparte na dostatecznej ilości samochodów.

Samochodów dla ZOM-u — to jest wniosek na najbliższe posiedzenie M. R. N. Wniosek pilny.

SULEK.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ 55 zł na podarki dla dzieci koreańskich zebrał robotnicy Spółdzielni Rzemieślniczo - Galanteryjnej przy ul. Pułaskiego Nr 21.

■ Komisja Okręgowa Zrzeszenia. Studentów Polskich, Plac Uniwersytecki 7, od dn. 8. I. br. urzędować będzie w godz. 12-16.

■ Planowanie operatywne na budowie — jest tematem odczytu, który wygłosi inż. A. Wachniewski, dn. 10. bm. o godz. 17 w Domu Technika.

■ 5 stopni ciepła było we Wrocławiu dn. 4 stycznia. Lód na Odrze kruszeje.

■ Odprawy przedstawicieli Powiatowych Rad Związków Zawodowych, odpowiedzialnych za dzie-

talność Pow. Spół. Kom. Przeciw alkoholowemu oraz przewodniczących tymże Komitetów, organizują je dn. 9. bm. o godz. 10 rano Wojewódzki Spół. Komitet Przeciw alkoholowemu przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych.

■ Przydziały pracy powinni odebrać w dziale Wydziału Humanistycznego U. W. wszyscy studenci, którzy ukończyli studia w grudniu 1950 i styczniu 1951 roku.

■ Artystyczne cerowanie garderoby otworzy przy ul. Dworcowej Spółdzielnia Pracy „Nysa”.

■ Legitymacja na imię Marii Kopoczek oraz mała złotą portmonetka z bilonem — do odebrania w redakcji „Słowa”.

Wrocław czeka na nowe lokale

Każdej niedzieli — tłok i kolejki w restauracjach i gospodach

— Przepraszam! — wola kelner, niosąc na tacy kilka talerzy z zupą.

— Halo! Panie! — krzyczy za kelnerem jakaś kobieta. — Pan oblał mnie zupą!

Kelner spieszy się. Wola nie wzruszenie: „Przepraszam” — lawirując wśród stołków i tłumu czekających na miejsce „obiadowców”.

Oto codzienny obrazek, jaki można zaobserwować w gospodach ludowych Wrocławia. Najgorzej jest w niedzielę, kiedy setki osób nie gotują obiadów w domu, lecz chcą je spożyć na mieście. Dnia tego do Wrocławia przyjeżdża wiele ludzi z prowincji, by udać się do teatru. Tymczasem obiadu nie mają gdzie zjeść.

Abymy nie byli gołosłowni — przejdźmy się po wrocławskich gospodach.

Bar PDT. Tłok. Przed kasą ogołek, długi jak wąż. Każde miejsce „patruje” parę osób. Czekają.

— Chyba pójdziemy gdzieś indziej — mówi jakaś starsza pani — do dwóch dziewczyn, zapewne córek.

— Może do „Polonii”, albo do „Klubowej” — proponuje młodzież.

— Chodźmy do „Klubowej” — mówi matka. — Tam zape-

wne będzie mniej ludzi. Bo jeśli będziemy tak czekać, to na pewno spóźnimy się do teatru.

Przy samym wejściu do „Klubowej” — ogołek. Jeszcze dłuższy niż w barze PDT. Dokładnie 69 osób.

Nie lepiej jest i w innych lokalach — w „Monopolu”, „Polonii”, „Barze Rybnym” i „Rarytasie”.

Ten stan rzeczy musi szybko ulec zmianie. W innych miastach Polski — w Gdyni, Gdańsku, Poznaniu, Jeleniej Górze a nawet w odbudowującym się Warszawie — sprawa przedstawia się lepiej.

Czemu należy więc przypisać tłok panujący w gospodach naszego miasta?

Przed wszystkim małej ilości lokali. Istniejące punkty żywienia zbiorowego nie wystarczają. Należy więc wytworzyć nowe. Na brak odpowiednich pomieszczeń wskazuje się nie możemy. Trzeba je wyznaczyć. Tymczasem na rogu ul. Wita Stwosza i Pokutniczej nie kończy się trwający już pół roku remont lokalu „Wuzetki”. Obszerne podziemia Ratusza będą odnawiane dopiero w lutym.

A tłok niedzielny stał się już nieznosny. (bron)

Nadużycia będą ścigane przez organy kontrolne Zakładu Lec. Prac.

Zakład Lecznictwa Pracowniczego zapewnia ubezpieczonym szeroki wachlarz świadczeń. Usługą wydłużać jest także różnorodni specjaliści i kombinatory, jednak ścisła kontrola wykrywa malwersacje, a winni pociągani są do odpowiedzialności.

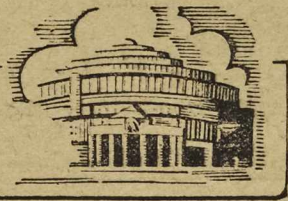
Ostatnio zdarzyły się dwa następujące fakty: rodzina ob. K., składająca się z trzech osób, zamieszkała w powiecie Środa Śląska, odbywała w komplecie co drugi dzień w ciągu dwóch miesięcy podróże do Wrocławia rzekomo w celach leczniczych.

Za podstawę służyły podstępnie wydłużone karty choroby i sfalszowane w nich skierowania do kliniki celem... podzłowania migdałków.

Drugiego nadużycia usiłowała dokonać akuszerka A. Z., zamieszkała przy ul. Łukaszyńskie-go 10. Stwierdzono, że od dwóch połącznic K. A. A. S. pobrała opłaty za rzekomo zagraniczne zastrzyki i nie dotrzymała przy tym obowiązku odwiedzania pacjentek w ciągu 8 dni po poro-dzie, wystawiając mimo to rachunek za odwiedzin. (w. i.)



WROCLAW



Akcja obejmuje całe miasto

»Trójki« pukają do mieszkań zbierając podarki dla dzieci koreańskich

Wczoraj rozpoczęła się we Wrocławiu akcja zbiórki podarków dla dzieci koreańskich. Ruszyli w teren aktywiści pokoju, którzy zorganizowani w „trójki” odwiedzali kiedyś domy, zbierając podpisy pod Apelem Sztokholmskim i agituując na rzecz pokoju.

Obecnie „trójki” przybyszą będą do mieszkań i rozności broszury — zawierające uchwały Światowego Kongresu Pokoju. Zapoznają one obywateli z przebiegiem obrad Kongresu i obecną sytuacją międzynarodową. Z akcją sprawozdawczą połączona jest zbiórka podarków noworocznych dla dzieci koreańskich — sierot, których ojcowie zginęli w bohaterskiej walce przeciwko najeźdźcom amerykańskim. „Trójki” przyjmować

będą odzież, bieliznę i buty dziecięce, nie mogą natomiast przyjmować darów pieniężnych i żywności.

Ofiary są wyłącznie dobrowolne. Obywatele mogą dawać zbyteczne części garderoby dziecięcej, nowe i używane oraz niepotrzebne już zabawki. Podarki wyszczególnione będą na specjalnej liście, na której też umieszczane będzie nazwisko ofiarodawcy i ewentualne jego życzenia.

Zbiórka ma być prowadzona etapami. I tak np.: wczoraj i dziś rozpoczęła się w

obwodzie IV (zachodnia część miasta) i VIII (Lesnica), następnie rozpocznie się w innych dzielnicach. Na terenie każdego bloku czynne będą dwie „trójki”. Razem zmobilizowanych zostanie do zbiórki podarków z górą 800 „trójek pokoju”. Akcja trwać będzie przez cały styczeń.

Miejski Komitet Obronców Pokoju zorganizował wczoraj trzy imprezy; dochód z nich przeznaczony został na zakup podarków. Były to imprezy artystyczno-rozrywkowe w studio Polskiego Radia, w

Domu Kultury Związków Zawodowych i Domu Kultury „Energetyk”.

Zbiórka darów noworocznych dla dzieci ofiar amerykańskiej agresji — jest do-wodem solidarności naszego społeczeństwa ze światowym obozem postępu. Jest ona protestem ludzi milujących pokój przeciwko wojnie i jej następstwom. Dlatego wszyscy powinni wziąć w niej udział, składając drobne nawet dary i dokumentując swoje uczucia do narodu koreańskiego.

(Z. Z.)

Na imprezie „Witamy Nowy Rok”

7.000 dzieci bawiło się przy choince

Przedwczoraj zakończyła się wielka impreza dla dzieci pod nazwą „Witamy Nowy Rok”.

Zabawa ta, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, dała młodym uczestnikom wiele radości i rozrywek. W ciągu 9 dni sale szkoły T. P. D. przy ul. Parkowej rozbrzmiewały śmiechem i piosenką. Codziennie inne

dzieci przed i po południu bawiły się przy choince, wypoczywały przodownicy nauki i pracy społecznej.

W osmiu wspaniałych udekorowanych przez studentów W. S. S. P. salach — oglądały dzieci kolorowe filmy bajkowe, teatrzyk kukiełek, grały na loterii i tańczyły. Najwięcej chyba uciechy dawał

im Teatr Młodego Widza. Dzieci ciekawie przyglądały się przedstawionemu na scenie fragmentowi życia miasta, słuchały śpiewu kominarza i piekarsza, z dowcipnym listonoszem wrocławskim śpiewały piosenkę „Siedmiomilowe buty”. Wiele wesołości sprawiał niezdarne bawian na grubych nogach, któremu ciągle spadał kapelusz.

W kilkudniowej imprezie brały udział dzieci szkół wrocławskich i ze wsi. PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Łącznie w zabawie brało udział około 7 tysięcy dzieci.

Wdzięczność dla T. P. D. wyrażały one wpisując do księgi pamiątkowej wyrazy zachwytu i podziękowania. (Z. Z.)

Dziadek Mróz w ZUS-ie obdarował dziatwę

70 dzieci wielkiej ZUS-owej rodziny i 27 uczniów szkoły podarowały Nr 47, nad którą ZUS sprawuje opiekę, świąteczny Dziadek Mróz obdarował wczoraj paczkami i laskami pod zgrabną choinką w świetlicy Woj. Oddz. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Rada Kobiela tej instytucji przygotowała zabawę estetyczną i ładnie, a zastawione stoły neły mnogością apetycznych kanapek, pierożków i barwnych cukierków.

Artystyczne produkcje były po-pisem doskonale przygotowanych dzieci szkolnych. Znakomicie od-tańczyły dwie dziewczynki trudnego „trepaka”. Deklamowano dużo wierszyków o braterstwie pokoju, o dyscyplinie nauki, współzawodnictwie, stawiając za wzór znanych wszystkim zebra-nym przodowników pracy. Przy-dźwiękach radia bawiono się dłu-go i wesoło. Emzet

Wielki zjazd śpiewaków i zespołów orkiestralnych

W niedzielę 21. bm. o godzinie 9-ej w gmachu Wyższej Szkoły Muzycznej na Krzykach odbędzie się walny zjazd Dolnośląskiego Związku Śpiewaczego, zrzeszającego wszystkie amatorskie zespoły chóralne i orkiestralne woj. wrocławskiego.

Zjazd będzie przeglądem dotychczasowych osiągnięć Związku na polu organizacyjnym i artystycznym oraz nakreśli plan pracy na przyszłość.

Z okazji Zjazdu odbędzie się w wielkim studio Polskiego Radia koncert 14 chórów

miejskich i wiejskich z całego województwa. Między innymi wystąpi 120-osobowy zespół zakładów bielańskich, który w roku ubiegłym zdobył pierwsze miejsce na konkursie w Warszawie. Spodziewany jest też przyjazd reprezentacyjnego zespołu pieśni i tańca im. Moniuszki w Poznaniu.

Poza tym program koncertu przewiduje pieśni masowe ludowe i artystyczne kompozycje polskich i radzieckich. Każdy chór wykona trzy pieśni. (Ana.)

Akademia w Teatrze Żydowskim na cześć twórczyni nowoczesnej sceny

Staraniem oddziału wrocławskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, odbyła się w Państwowym Teatrze Żydowskim uroczysta akademii dla uczczenia 25 rocznicy zgonu znakomitej artystki-twórczyni nowoczesnej sceny żydowskiej — Ester Rachel Kamińskiej.

Licznie zgromadzoną publiczność przywitał red. Michał Mirski z Warszawy, omawiając w krótkich słowach zasługi Kamińskiej dla kultury żydowskiej. Następnie kierownik literacki Żydowskiego Teatru — red. I. Turkow wygłosił referat na temat przełomowej roli „matki sceny żydowskiej” w dziejach teatru żydowskiego. Prelegent podkreślił łączność znakomitej artystki z szerokimi masami proletariatu żydowskiego i rozkwit jej talentu, na który decydująco wpłynęła rewolucja 1905 roku.

W części artystycznej zobaczyliśmy trzy akty ze sztuk Jakuba Gordiny, a mianowicie: II akt

sztuki „Sierota Chasia”, II akt „Bezdomni” oraz II akt „Mile Efraim” w wykonaniu Państwowego Teatru Żydowskiego w Polsce pod kierownictwem artystycznym Idy Kamińskiej.

W głównych rolach kobiecych, w których przed laty czarowała publiczność „żydowskiej Eleonora Duse”, wystąpiła obecnie córka „matki sceny żydowskiej”, Ida Kamińska. Prawdziwe uznanie należy się tej artystce, która potrafiła w ciągu jednego wieczoru wspaniale odtworzyć zarówno postać młodzieńczej dziewczyny Chasi, jak i sędziwej matrony Mile Efraim.

„Słowo wiążące” wygłosił Jakub Rotbaum. (Hoff)

CZYTAJCIE SŁOWO

Kupon konkursowy

Najlepiej obsługuje kelner

zatrudniony w

Najsmaczniej gotują w lokalu

Imię i nazwisko uczestnika

Zawód

Dokładny adres

Mówimy o naszym mieście

Rury i statystyka

— Każdy medal ma trzy strony — zauważył filozoficznie farszer, kiedy na rozprawie sądowej udowodnił, że produktowany przez niego bilon znacznie się różni grubością od wyrobów mieniący państwowymi.

Ta pełna mądrości maksyma, wyuczona na przedwojennej gazecie, głęboko zapadła mi w duszę i dlatego zawsze i wszędzie doszukuję się „trzeciej strony medalu”. Nader często okazuje się, że dla oceny jakiegos zjawiska trzeba strona na decydujące znaczenie. Dla przykładu weźmy pierwszą z brzegu sprawę.

Chętnie znośmy niewygodę i poświęcamy się dla tzw. wyższych celów. Mieszkańcy odcinka ulicy Kościuszki, zawartego między ul. Gwary i Kółkowską, nie należą pod tym względem do niechlubnych wyjątków. Od dawna cierpliwie chodzą środkami jezdni, lawirując między często kursującymi na tej ulicy tramwajami (2 i 9) oraz ciężnymi samochodami. Z chodników musieli zrezygnować wskutek zajęcia ich przez Hydratrest na... warsztaty pod gołym niebem. Również chodniki przy ul. Kościuszki od czasu do czasu przestają do nich należeć, gdy MPR dokonując urzędowej zastawia po sobie pamiątki: zwalę gruzu.

Wreszcie dwa miesiące temu następne posunięcie szachowe wykonał PPB 5, magazynując na chodniku ul. Kościuszki różnego rodzaju i kalibru rury. Solidaryzując się z postawą nie-

szczęsnych ofiar żywiołowej eksploatacji potężnych sąsiadów, również i ja w uśmiechu omijając samochody i traktory, z rezygnacją chodzę po jezdni pełnej błota. Niejednokrotnie uprzedzić zadawałem sobie w duchu pytanie, jak wygląda statystyka wypadków spowodowanych dowcipnym sposobem magazynowania rur na chodniku tuż przed wejściem do domu, ale na szczęście do dzisiaj nie znalazłem się na liście ofiar i nie wiem, jak ta sprawa leżobwo wygląda. Sądziłem więc, podzielając zapewne zdanie kierownictwa PPB 5, że nie ważne są ewentualne możliwości wypadków, a ważny jest fakt, że rury są pięknie, pod ręką ułożone.

Niedawno jednak zmieniłem zdanie. Zauważyłem, jak dwaj pracownicy dokonujący przeglądu rur, oznaczając potrzebne im sztuki estetycznymi zielonymi kryzykami. Oszupiałem! Byłem do-ruchem świeżo przekonany, że rury wystawione tak beztrosko na deszcz i śnieg przeznaczone są na złom. Przecież jeśli to dużej potwór — zostanie z nich tylko rdzawy wspomnienie!

Ale do tego na pewno nie dopuszcza mądry i przewidujący gospodarz z PPB 5. Wiem, że interesują ich problemy naukowe-gospodarcze i że statystyka strat spowodowanych tzw. facho-wo korozją nie jest im obca. Dlatego jestem pewny, że rury zostaną przedko odwołane do prawdziwego magazynu. Przecież chodzi o trzecią stronę medalu... (mir)